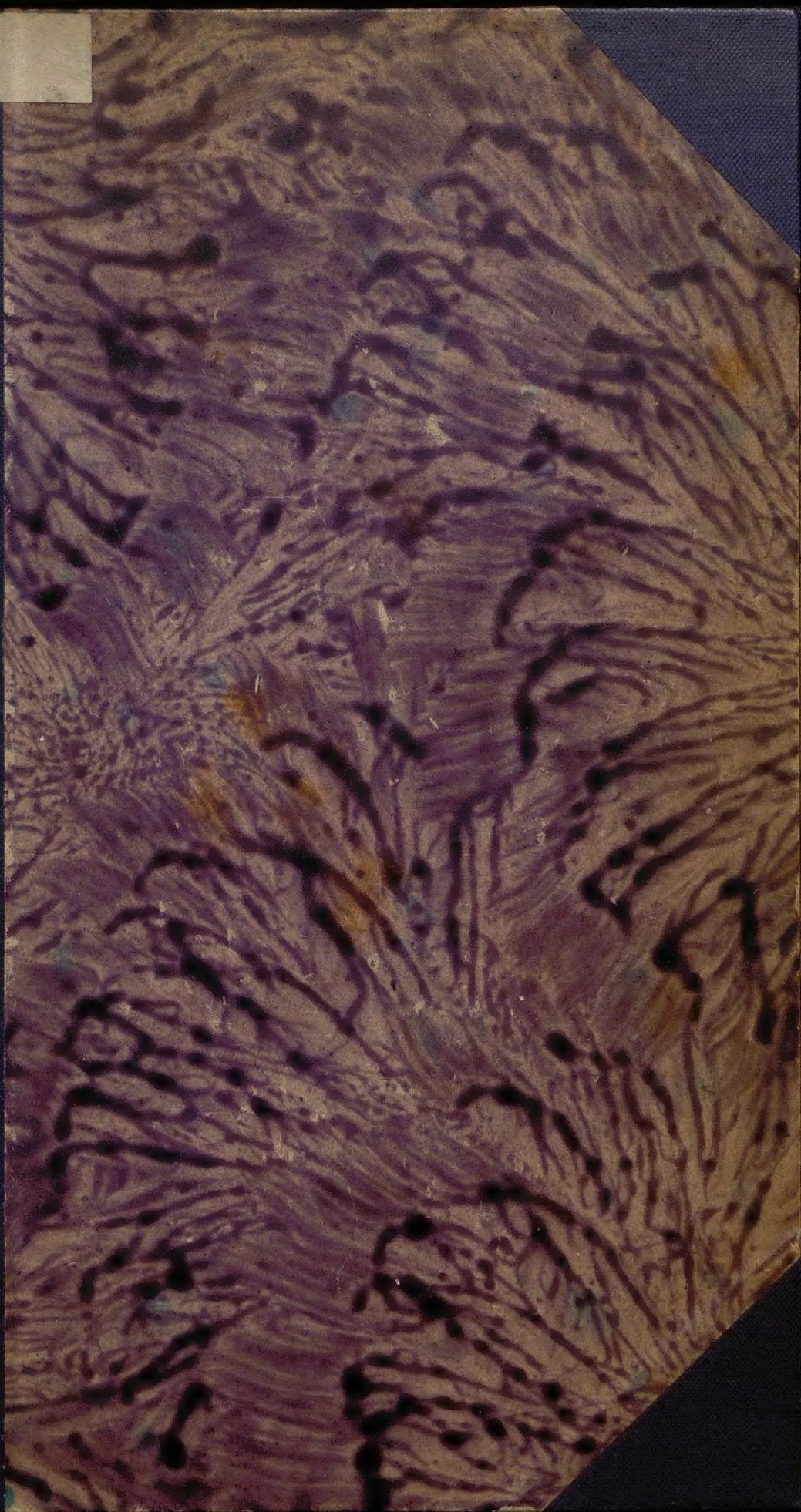


7139

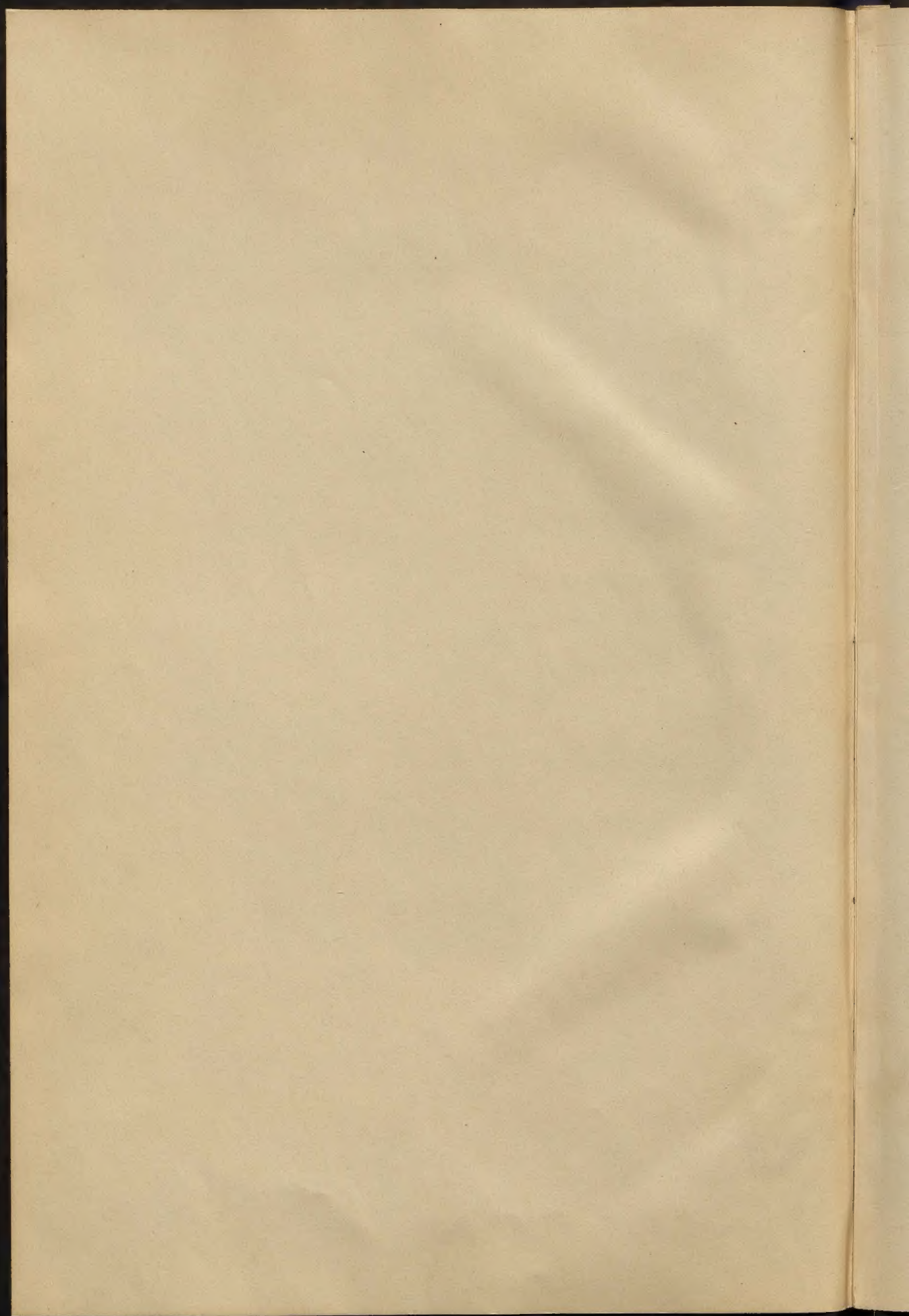


Оправлено в т. 1939.

7139

III

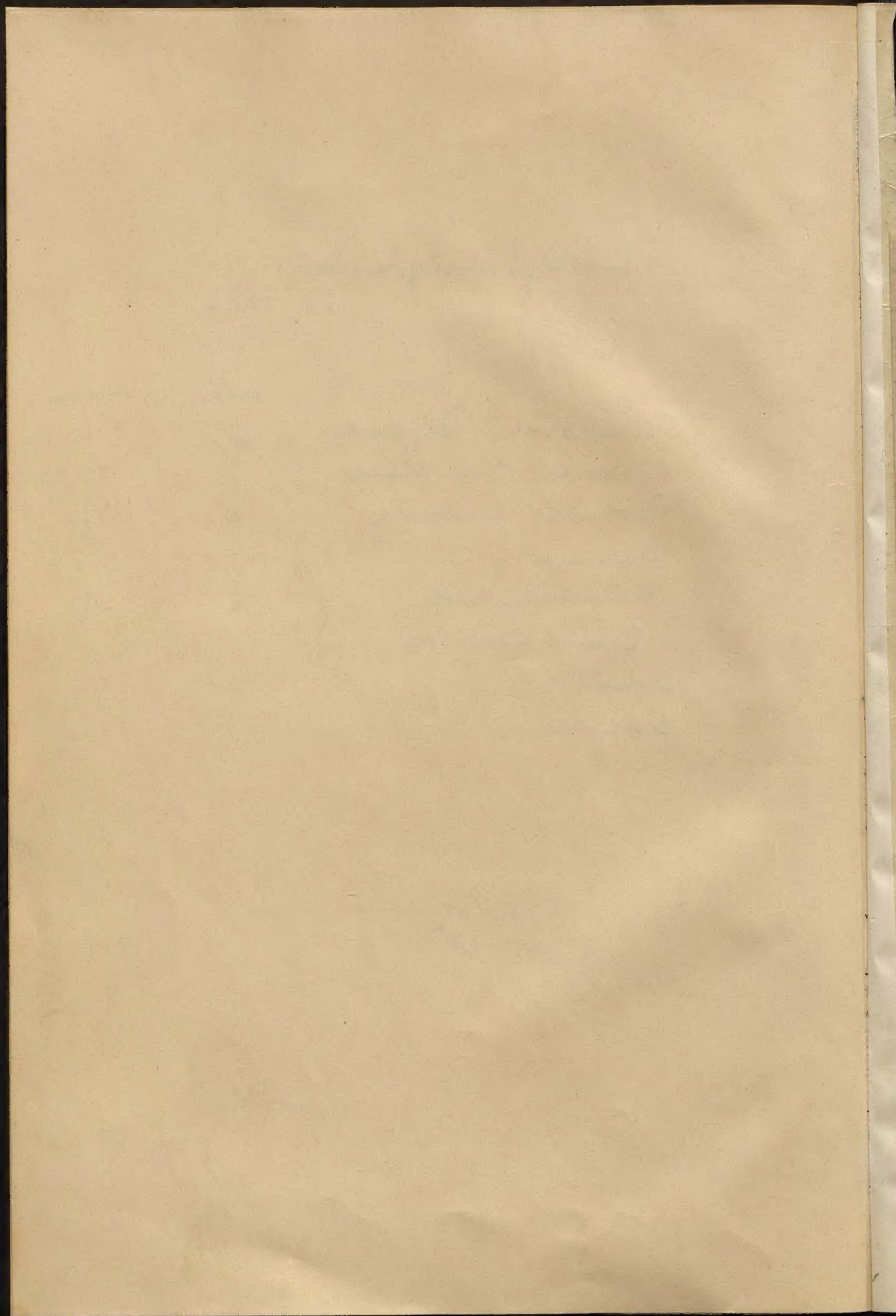
Bibl. Juss.



Listy emigrantów

z r. 1864.

	ilość	korba
Czyżkowski Ryszard	6.	1.
Kostecki Jan Karol (?)	7.	15.
Petkiewicz Eustachy	1.	37.
Salinger	}	39.
Baumfeld Karol		
Zaleski Karimierz		
Solcót	1	42.
Solcotele do WyratKowskiego	1	43.



Montpellier 20 stycznia 1864r.

Lashawa Pani Dobrodziejko! —

Kim to iro postanowieniem radziej pisywać, po przy-
czynie by Lashawej Pani na propozycję nie potrzebny
koszt — jednak wytrzymać nie
możę, a mnie woliłabym mieć biernie, by tej
od kłopotu nie zapomniać. Tak tyle doznaniem
wynurzyć się w swych uczuciach, by w tej dla kła-
rej wdzięczności nie zatać w moim sercu cho-
wam, podzielić się szczęściem, smutkami i myś-
lami moją. — Wiem, Lashawa Pani za coś tego
nie bierze, że do niej prawie jak do matki się
odzywam, ja sierota w Bożym świecie jak
teraz prawie nikogo nie mam, a kim bym się
i myślę i tęsknotę moją, bez na ratunek
się na wzięcie a mój i smutek podzi-
lić mógł; sam jeden w świecie jak wielka
torcina rzucony na wiatry nie przychylnego
losu, szczęśliwy i mam jeszcze kogoś co
może choć w oddali zatrzymać pamięć na
biednym traktowaniu, co serdecznie różny temu
co dziś nawet przez braci błotem obryza-
ny rośnie, nie był jednostką sprawy nie-
szczęść co na biedny kraj nasz spłynęły. —

O Boże w wyrokach niebadany, bóg tarczą na-
szą przed prześladowaniem braci; Tatarska Pania
przyznała jak nam dziś przykro być musi, sty-
szożę jeśli i prześladowania na nas rzucają bra-
ci pozostałej w kraju. . . . O Boże dziś i ty, bóg
wielkość w Duchu i w Słowie, i w Dziejach, i w
Dziełach wszystkich, dla których żyjesz i umierasz
wolnego powietrza. . . . Tak nagroda, jako świat,
na serce lud, za miłość polaków. — I my tu
wzruszenia nie spokojni niecierpiemy, każda chwila, jest
dniem cierpienia i tęsknoty gorzej jak męczarnia,
nam dziś użyć się nam pracować — kiedy
myślisz nasza ciągle przebywać na skrajonej
ziemi naszej, szukając spoczynku miejsca, kiedy
nie. Długo, niecierpiemy zemsty — to egzystacja świat
prowie, materialistyczna przyklama, i człowiek w
cywilizowanym świecie ~~to~~ bóg, kawałek, świat, rostać
o tak! . . . tego przed ludźmi mówić nie można,
to jak robak ugryziony skryty w sercu porostai-
musi by bez kłopotu i bez jego toczyło. . . .
To tylko kobiety te wstały i ugnieciony ogień ser-
ca utrzymujące, zrozumieć nieogę. . . . kto ma
serce, sercem pojmie, . . . a tych nie wiele
w świecie na nieszczęście. —

1
Lec do tych trenów, co ten, litości ~~nie~~ daje,
biedny kto litości ięda, biedniejszy co je przyjmoje.
Dni kilka sukatem opłata, by go kaskawym
Państwa zastac; snalcie nie mogłem i nie moja
mina, gdy tu w ogwilizowanym podde kraju,
ryerem wrażeń mych, nieznaję, tu każdy sobie
tylko ryery, — posetam mię kilka fijosków
mby x wolnej rucni urwany, niech one będą,
obrazem ryerem, które sobie za obowiązki sto-
rye pokrywają, — niech ten co je stworzył ma
w opiece tych, co myślą, cują i działają jak on
przykazał. — Co o sobie napiszę? — jakie wy-
ciekniecie czegoś, i niecierność nie wiele w przy-
woja, nowi dnowie, które cują co raz gorszym,
nauka nie bardzo w głowę w chodzi... w głowę
przepetnioną, myślami i wspomnieniami, kas-
kawa Pauli zangeram nie powata by mnie teraz
tak ożgnatem i porażniałem... o humorze, co
mnie nigdy nie opuszczał, co mi do tej pory
we wszystkich towarzyszy i cyrkościach, czerwie
mnie opuścił... bez niego nie wiem czy iść będę
mogł. — Brat mój (protector i opiekun) smier-
telnie chory i lada moment kity odwali, nie
bardzo wielka, to dla mnie pachnie pociechą.

Cała wolna Francya, i ci zostawiona sympo-
tyja francuzi tak mi w brydli nie po wakar-
ach napewno opuszcza Francyja i godnych jej
synów, a rybie spędza ledź między poczciwemi
Pracojczami, którzy jedni tylko w świecie nas
poznali i uszanować umieją... tem więcej
że Uniwersyteta ich nie są zupełnie gorze
jak Francuzów których nauka nie ma specjalności
lecz na sposobie blagowania się zasadka.

Tyle o sobie, o Kostusiu nie wiem, może
i Duch jego już w Chrystusowej wyryny na
mnie spogląda, ~~drza listy z Kostusiem do Pa-~~
~~ryża do niego pisaniem, ani na jeden odpowiedź~~
nie mam i to mnie upewnia w tem mniemaniu,
cho teraz za ma śmiałość, więcej, auctuatość
mudrenia Kasławej Pani, za wybryki może
nierozumu, co świat głupota nazywa, stów
w ubogiej mej mowie nennalartixy, jej regali
po milion razy całuję, i synowskiem rezano-
waniem, polecając się jej modlitwie, stóm
Dobremu i Kasławej paniżci o którą i po-
kórę uprawiam jako strza

Zyrlhowy
J

polskim... zaspokajającym i świeżym
tutaj, ... na pierwiach chrześcija-
nizmu, leżą niemiś wódziami, pragnę wrócić do
kraju choć no nie wolno, by jechał ten chleb którym
Bóg nas obdarzył... bo czy nie ma maszyn

[illegible]

et de la part d'un vaillant homme.

1870

Paryż d. 19 Marca 1864 r.

Wspaniała Pani Dobrodziejko!

Gdybym się w jakiejś bogatej i innej, a nie tera-
niejszej znajdował pozycji, zapewniłbym ci
korespondencję moją z miasta pierwszego prze-
prawy i peturę nędzy do weselszych miejsc by-
ła stawała czynnością; lecz gdy losy puściły
mnie w wir świata, jak siołkę trąconą zostawiły
na pędzących niekoniecznie przychylnych i zio-
wiatron; by się im opierać i coś stawiać,
u takich położeniach list mój samą gorą-
cawicą będzie; — i nigdy nicśmieliłbym
go się posłać kłanowić Pani Dobrodziejko, gdybym
nie miał jej serca, gdybym nie wiedział że ty
moje i tęsknota nie będą wyśmianiem.

Wielce przepraszaając na moją śmiałość, piszę jak
do matki czekającej wiadomości od syna.

Mieliszmy jechać do Szwajcarii — lecz po naradzeniu
się w ścisłym dążeniu do Paryża dokąd
Kosciuszko zdawał przywiązanie — lecz niedługom
się nim cieszył; gdyż w trzy dni wyjechał do
Paryża zostawiając mnie samego, jechał już do
matki, lecz co tam robi i jak żyje nie jestem
nie dowiedzieć — ja zaś dla nieprzewidzianych
okoliczności zostałem w Paryżu — i żyję lecz
jak żyje to Bóg wie. Wszak w przyszłości
każdek i mnie, zostawia wykreślenie i reper-

twam potrzebom moich a kosztai chlebek i woda. ! lecz
mimo to zdrow jestem Boga dzięki gdzie dotychczas
się nie było przypasać... i naderżę, naderżę
ty głępiach matko, jak mnie nawiećzies, teraz
w rachubach to się ciebie wypię na nicksi. —

Towarzystwo mam dosyć lierne, lecz nikt rady
dać nie może, bo ja sam potrzebuję i szukać,
chiba Bóg, Bóg się xiniuje i miedzi się wiara
odcienie — cuję to po sobie — ten pasierb, który
w dzieciństwie nie rozumiany za słowami matki
percepcją, później zapomniany — stał się mi
żył w pamięci w życiu dolegliwościach — i
z się a później ściej swobodniej mi !

Wypisuję bawia się i uśmiał, lecz niekiedy bo skąd
tłum, sympatya ich nasadza się na słowach, bawia
my Polak. — lecz trudniemy się naderżę nie może
niektórego losy pozwolę nam zobaczyć niebo of-
czyzny i przyszłego twarzą rekrutów. —

Obecnie już dawno pan muskam w hotelu, lecz
jutro się wyprawiam — na pole — albowiem
bawia się będę w botanika — to jest robota, która
nie może w ogrodzie... co pisać już kti moim
tak orze. —

Wielkiej nocy się zbliżają, a ja przy dwu
lewisie do pisania listów — opowiem nie będę
miał sposobności wosilrem piśmnie xycen

moich siostrzy, a zatem teści. Dala z pomocą
obeych, gdzie niernoga, naszych obywateli, stłama
nie dyszenia. Francuzom Denon. Wpaustrze i ob.
z serca pinygo, nie wymcane twoi siostrze, sio-
stra i pomyślności. ... pinygo to ra: wycie
pinygiem dzieł się listownie.

Tak się ma Pan Pan, czy zdrow? przytro nie
bardzo to wyjechałem prawie bez pinygania,
tem więcej że nie wiem na jak długo, może
na zawsze ... całe. Go więc po milion razy
zapewniając o mojej przyjaźni i wdzięczności
na które, postępowaniem swoim prawdziwie
zasłużył. — Siostrze. Namie Panie Anastazy
Panstw M. skłama wyrzy pełne sercego sio-
strze i powołania; — a Pani, Pani co przy-
tro zachowa i się dia mnie, wywołasz przy-
wzanie i miłość synowską, — zastępując mi-
nie przytrojstwo pinygiem, małkę. — rącki całe
pinygiem się modyfikacji, słowa dobremu i sa-
pinygiem pinygiem? ... koniec, bo jakieś tęczu-
nencie nie pozwalam pinygiem, w rąku utrzy-
mać — Zognam więc zognani Siostrze,
Panstwa pinygiem się uniozym stęga

Chyżkowski
f.

Address.

Monsieur Isidor Kryschowski

à Paris

Boulevard des Batignolles

N° 36.

Paryż d. 6 kwietnia 1864r.

Laska Pana Dobrodziejko.

Dziś mając myślenie wolniej i chwilę czasu
zamyśliłem poświęcić ją na napisanie por-
tretowego listu - tem więcej że jak wnoszę wy-
pada list pierwszy pisany dnia 16. Marca nie-
doszedł. - Najpierw z niecierpliwością wyglą-
dam wiadomości o zdrowiu Szanownych Państwa
o sobie zaś do tej chwili tylko tyle donieść
mogę że jestem zdrow. wiadomości żadnej z
domu nie miałem pomimo listów które i
z Paryża pisałem - co do przyszłości mojej
do tej pory nie jestem nie wiem chociaż tu-
droż nas nadzieję powrotu. -

Najpokorniej proszę bym o przesłanie mi adresu
Seweryna - gdyż dowiedziałem się że biedak
mocno chory i nie wychodzi z domu więc
listu pości resztą odebrać nie będzie w mo-
wici - udaje mi się że Pan Jan miał za-
notowany numer domu i ulicy. -

Od Kostusia moim nieszczęśliwym wypra-
żem Akcie wiadomości nie miałem - pomimo

listu przed kilku ma dniami pisanego - i boję
się, czy przypadkiem nie zachorował - może
być i po jakimś czasie choć na dni
kilka będzie przymuszony do niego pojechać,
to mu uświadomę na jego uporczywe mi-
sernie. -

Dziś już miesiąc jak wyjechałem z ^{Krakowa} ~~Paryża~~
i przez kilka tygodni cierpieniem upośledzony
obęd - pod którego rośnięciem pierwszy raz
pisałem - dziś przyzwyczaiłem się trochę do
mojego położenia - a oswoiwszy się z biedą -
knośniejszą mi się wydaje. - Całe dni
teraz poświęcam nauce języka francuskiego
w którym dosyć korzystam. - Z Hippolitem
widuje się często - Stanisław pisze do niego
dość często. - Lech mój, Stanisław Panig
swoją, bez słowną bargrawinę - za co przepra-
szam najmocniej - jeszcze raz ponawiaję
prośbę o adres Leocyny - pisze się
unikomym ~~staje~~
Ryszard

Kochanego Pana Tana - caturę serdecznie
Pranowanej Mamie pannie Anastazji i Panu W.
rascham wyrazy pełne szczerzego szacunku i
poważania. -

W tym przekonaniu że pierwszy list niedość
składam choć równo rysemia smół mesotyż.
w tej nadziei że moje spóznienie uwzględ-
nione będzie. -

Broncia już na moje wyjęć musiała - / jeżeli
się nie myle; jeżeli tak jest to radę jej by
się nat insur gentior co listy pisywali wypry-
się gła - a ryce szur giliwego porzycia. -

Jeszcze raz niegnam Pranowanej Pani i Pana
Dobrodziejszemu - polecając się pamięci jako

Stuga

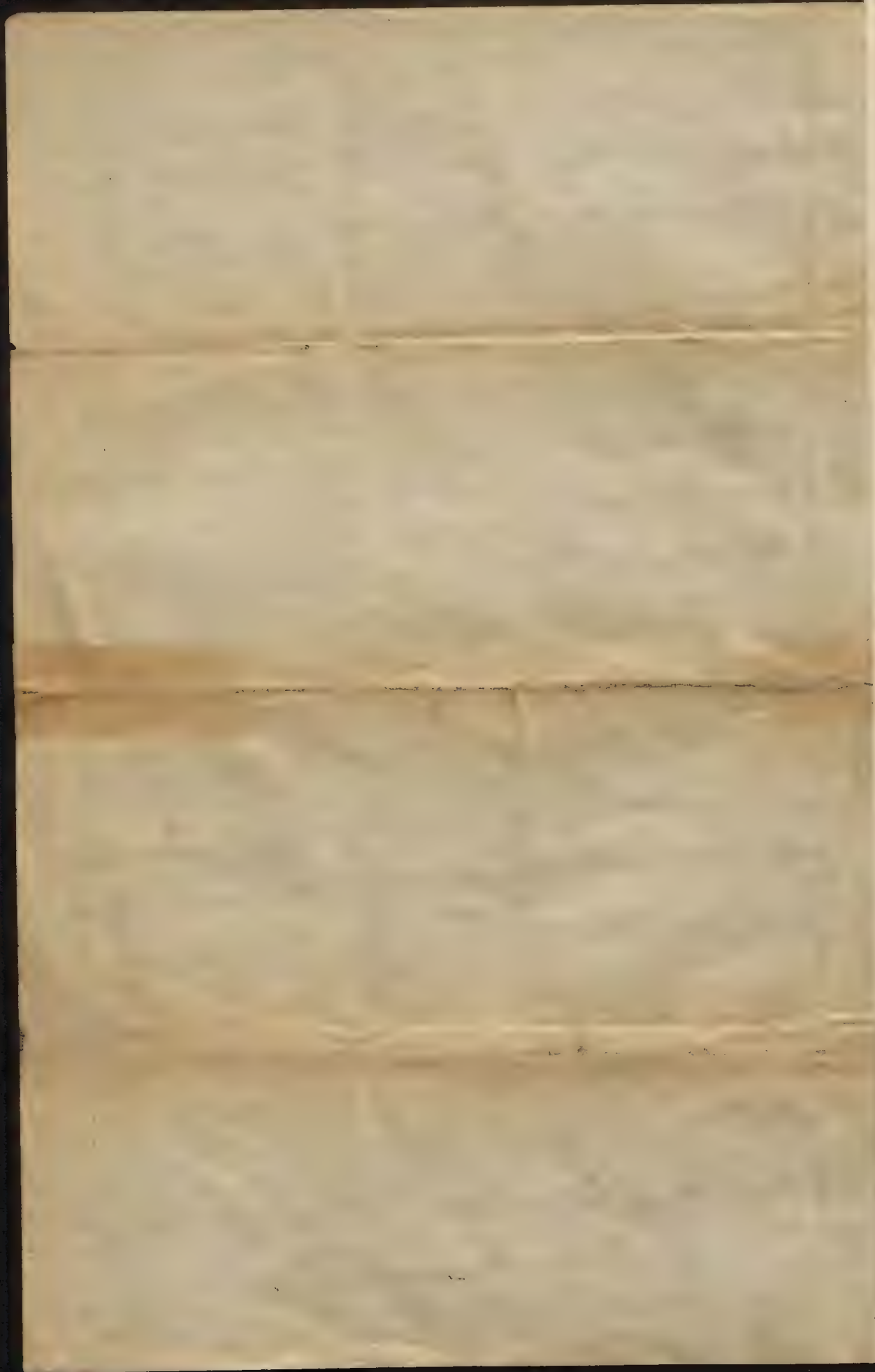
Ryszard

Address.

Monsieur Isidor Cr.....

à Paris

[Batignolles] Boulevard des Batignolles
L'Hotel Koenigsberg.



Paryż d. 15 Maja 1864r.

Łaskawa Pani!

W wielką przyjemność odbieram karta,
od Łaskawych Państwa wiadomości. Lece
aby to określić i język i pióro nie starate,
takie urucie sercem czuć tylko można —
na obcej ziemi sam prawie porzeczony
najmniejszej wiadomości o drogiej mi
matce i rodzinie — gubię myśl w domys-
łach i przypuszczeniach, każda litera skre-
słona przyjaźną mi ręką — staje się dla mnie
pociechą — balsamem gojącym rany serca
zwątpienia, rozpacz. —

A zatem przepraszając cię za moją śmiałą i nat-
rętą twórcą — powodowany chęcią przedsięwzięcia
tej tak drogiej dla mnie korespondencji,
dostrzegawszy się z utęchaniem chwili wol-
nej — biorę pióro by wyraziwszy podzięk-
stwo — podziękuję się radością moją z
Łaskawym Państwem. —

Nie pamiętam czym wspominał kiedyś Łasku-
wej pani o Janiku jako mam we Francji
okół zbiegiem szeregów i okoliczności kua-
larsen w Paryżu brata, którego od 1848 r. tu

tutaj się po Francji - prawie zupełnie go
nieznalem, gdyś dzieckiem byłem jak
mieszkałem z kraju - przy poznaniu się wiel-
ka była radość - radość jakiej dawno nie
doznałem, a ja co prawie bardzo tak ra-
doci jak smutku wrócenie nimno przy-
możę - do teraz byłem wkurzony w objęcie i
cierpienie moralnych osiwiałego brata!

Od chwili owego szeregów poznania, byt
mój materialny znacznie się poprawił -
a co więcej i po krótkim czasie niewdzię-
nej pracy, poznałem polskiego francuza
w którym po całym czasie francuza
szparagi i rodniości.

Przy jego pomocy trochę się oporządkiem i
innym nawet okiem poglądam na Paryż
i paryżanki - które ze swym szykiem
i kadeucją tak mi przypadły do gustu, że
gdyby choć jeden pokój w pałacu cesar-
skiego był wolny - honorem wręczę nie ra-
zownie, lecz bym go paryżanie odstąpił.
tem więcej że nie się do mnie cują
wstrętu, - lecz te krajowe - biedne pla-
nowe obecnie synogarlicki co by większy

na to? więc się hamuję w zapadach i za-
pewnić mogę - że wróciwszy do kraju so-
wolną głowę i sercem powrócę!...

Francuzi są pełni sympatii - a nawet stras-
no przypuszczać aby rząd odmówił nam goś-
cinności tem więcej że my sami bardzo je-
stanie krótko tu zabawimy - że w Francuzów
mamy sympatię to niezdanie - ale nawet so-
przejednać przez kraj niemiecki wędrować
jak najgościńniej nawet z pewnym tra-
conkiem byliśmy podejmowani - dużo jest
tutaj kolegów których nie mamy śladu wcale
zasiłali przeciwnymi - a prawie połowa
zupełnie nie płaciła za koleją.

Pana Hygnanta szukałam wreszcie leżącym
sposób go widzieć - przed Lillona mia-
mi spotkać nawet Selinger - na
współ płaczącego, z Hipolitem którego za
honor sobie poczytuje kasowanie ulic
Głównym pariskim, co dzień się widuje -
od Severyna żadnej wiadomości nie mia-
łem co mnie zupełnie nie cieszy - Kostus
zaś ten żywy niebezpieczny - przecież
się odezwał swym płaczącym głosem

donosząc mi że bujęć kiedy w Belgii
zdrowie jego trochę się polepszyło. —
Piszę jeszcze myślenie nadziei co do na-
szej przyszłości — i nie długo tu zabawię-
my — może Bóg pozwoli choć chwilę być
w Krakowie. lecz doryć tego bo i tak
już Tashawoż pamięć wynudziłem — a
zatem przepuszczając za me gadulstwo przez
wzgląd że dla języka mojego trudno o naukę
sędzę że odpuszczenie otrzymam, gorzej
w dobroci Tashawej Paui — jej modlitwie,
słowu dobremu i Tashawej pamięci się
potężając — całuję po Kyjicki raz jej rozumi-
jako stęga Prymora

P. Anastazji Kyjickiej śladam
dzięki za pamięć — jej naukanie
za honor sobie przybija — napierają-
jąc im do rąk jej stosować się będą, w
tej nadziei że rady i serca przyniesie, w
zycie wprowadziwszy radość i pociechę,
przyniesie. — Kochanego O. Jana ścisłam
serdecznie Matkę i pp. W. moje
pohodne ulitość — przy adaronej sposobności
jeżeli Tasha i państwo Fejntel.

Prymora

Paryż d. 5. Lipca 1864r.

Laskawa Pani Dobrodziejko!

List Laskawej Pani odebrałem, serdecznie za-
pamięć drżując, a chcąc się we wszystkiem
stosować do rad w nim zawartych, każdą z
nich za rozkaz dla siebie biorąc; - przedej-
jak za miesiąc daję znać o sobie w tem
błogiem przekonaniu że Laskawa Pani nat-
rętność moją uwzględniwszy raczy ze względu
na grzeszącą jej dobrość i pobożność. -

O Boże! jak ja się Francuskiej Pannie Anaslary
za jej pamięć wyodręczę, - złote serce - ka-
dy przyzna że mi w mojej samotności wiel-
ką przyjemność sprawiają jej listy. - Bóg
jeden jest wynagrodzi jej troskliwą o mnie
pamięć, gdyż każda chwila przyjemności
wyprzedzona wygnaniem, tęsknoceniami we
wszystkim drogim swojemu sercu a roz-
stawionym daleko i odbijającym się ciągle
w jego imaginacji, tęskno, żal - wynag-
rodzona być musi!...

Cóż napiszę o sobie! całe życie marzyłem,
myślałem i często myślałem gdy w rana-
niu życia świat się do mnie uśmiechał,
gdy różę jego niekującą bynajmniej rozkoszy
niemowlęcia krywałem dłonią, że będę
szczęśliwy, lata mijały, zukałem szczęścia
spokoju, a czym je znalazł?... nie..

/

dziś tem więcej; wygnanie rodu na pół,
różną powolną marzeń moich - by przedsta-
wić miym sercom i skolałemu sercu, ciemny
kier rzeczywistości na którym dopatrytem się
ciemniejszej, pełniej kołców drogi życia mojego,
po której postępować muszę. -

O Pani! jak się rad, jakże szczęśliwy jestem
że się jej jak matce wynurzyć mogę!...

Łęchnota... niemałym tego uczucia, na ma-
terjalnych potrzebach przy pomocy brata
mi nie xbywa, lecz kto wie czy bym dziś
nie wolat brzękać kajdanami w lodach
Sybiru między swoimi, jak tułać się po
niby sympatycznej ziemi. bez nadziei ogle-
danie rodziny... drogiej mojej ziemi!

Lecz dosyć tych płaćów, bo płać tylko dricoi po-
cieszra, nam pracy nam czynu potrzeba, Dla-
tego też ja postanowiłem sobie pracować, i
choć z bardzo małym funduszem zamiarem
tem zapisać się na Akademię, ciężka to
i morolna kilkoletnia praca, tem więcej
dla mnie co bardzo mało znam język, lecz
coś robić przy silnej woli sądx że stanę
w celu zamiarów moich - jaki wydział
obiorę jeszcze nie wiem lecz zdaje się że
medycyna, egzamin wstępny bardzo trudny,
lecz Francuzi dla nas bardzo wiele wrę-
gają.

...dów pokarują... a więc tylko chęci i pracy...
Do Kostusia! pisatęm, lecz jeszcze mi nie od-
pisał - Zelingersowi bilecik doręczyłem, za któ-
ren podrychowanie przestać mi polecił. -
Id Szweryna żadnej wiadomości nie miałem
mimo listów którym do Florenoy wysłał, nie-
wiem co się z nim dzieje, a pragnął bym by
coś doniosł - w Paryżu tylko poeciwy Stipcio
co się najwięcej ze mną komunikuje - pra-
cujemy oboje - a większość czasu naszych ko-
legów próżniactw i wotuczeniem się po ulicach,
straszenie się demoralizuje...

Takie zdrowie kochanego Pana Pana, niech się
zbierze do Paryża, a pewnością wyzdrowieje.
Zdyś klimat Francji bardzo słaby Polonii.
myśmy tu wszyscy zdrowi jak ryby - przy
wszystkich smartwieniach. - Łaskawa Pani
raczy mi donieść czy wolny już Pan W.
i jak mu się powodzi. -

Ta przeprowadziłem się teraz bliżej Aka-
demii prawie na drugi koniec miasta -
adres mój M^r Richard Cyrzkowski à Paris

Rue Tournon 5.

au 3^{me} à gauche. -

Żegnaj już Łaskawo Pani, - całując po
tysiąc razy jej Łaskawo rączki

jako stęga

Ryszard

Pana Jana i życzę serdecznie. -
Granicznej Mamie Pannie Anastazji Państwo
W. i Państwo, Mamie i Państwu P. życzę
ukłony i serdecznego szacunku i poważeń,
Państwu Tajnych osobliwie Pani - przy dosto-
wej sposobności proszę żasłać ukłony. -

Ale co się dzieje z najmłodszym synkiem
Waszym blondynkiem i z P. Gosnowskim. -

Tęsknie ramie regnam, polecając się modlitwie
i pamięci Łaskawej Pani,

zawsze obowiązany
Stuga

Chybkowski

Chamęknej już zapewne Wrońca winiarskiej
pomysłowości - a później też w nawiasie
małego plugastwa J. syna J.

Paryż d. 12 Września 1864r.

Kaskawa Pani Dobrodziejko!

Dziś dopiero i to z wielką trudnością mogę zebrać
siły by choć słów kilka donieść o sobie a zarazem
zostać kaskawym Państwu wyrazy pełne szacunku
i poważania. — Ostatni list do Państwa odebrałem
już wczoraj, ucieszył mnie on mocno, gdyż prze-
konat że kaskawi Państwo pamięta też o biednym
wygnancu, który z bólem rachojs chwili takiego
życia, bez nadziei oglądania w tem życiu wycierpny. —
co się później ze mną zrobiło — do tej pory sam
jeszcze dobrze nie wiem, tyle tylko że dziś przynad-
szy jeszcze nie zupełnie do siebie, zdawać się nie wy-
chodzi — cierpienia moralne i brak wszelkiej
potrzeb do życia przyczynił się do mojej choroby.
Ta wiadomość o mej matce serdecznie kaskawym
Państwu dziękuję, choć kiedy najnniejszej chwili
te wiadomości mi nie przyniosła — jakaś
czarna gorycz i smutniewie chmura wisi nad
moją głową — choć na dwa listy listów pisał
pod nadestawym mi adresem radniej a radniej
wiadomości nie odebrałem — czemu to przypisać
nie wiem — i może dobrze i nie wiem!...
Tak tu żyję i co robię, chciał bym kaskawym Państwu
donieść — lecz ni pisać mi siły nie wystarczą...
Nie my pierwsi przechodziliśmy, i przechodzić
będziemy, tyle nędzy, niechęci i upokorzenia, słowem
teraz być wotem, przeć w kraju — jak polskiem

emigrantem — sympatią tyle sprzyjającego nam
ludu tych francuzów, na których charakterze i
odwadze niekiedy rzucić biednej naszej ludności
budować jak na lodzie kamień wolności i
wyjawnienia się, teraz w naszej prawdzie
się przedstawia — stawa i stawa tyllis — lub
tota nie liedy — a my też litasii nie chcemy,
my domagamy się prawa i sprawiedliwości. —
Przeszło steny tyżiż biednej utradziei bez spo-
sobu nawet ciężką, fizyczny, pracę, zrobienia sobie
na kawałek powszedniego chleba jest za granicą,
w samym Paryżu jest do 300 nie mających żadnego
utrzymania / pomimo że Rząd francuski prze-
myśli nam iotdu po 25 franków miesięcznie / summa-
ta raledwie na mieszkanie i oprawie wystarzą,
a pod niebem sygnali i dżogów rolii niewolno;
Dziś ta utradziei co za wolności kreś swą ładą
/ duro, bardzo duro jest ranym; balak /, prawie
sama inteligencja umysłowa biednego kraju — bez
butów obdarta wstępuje się po ulicach... głośno
prosząc roboty — wielu już po wyjeździe do
Japonii, Egiptu, Meksyku, Peru i to nie Takwa-
more gdyż bardzo duro kosztuje podróż, a przed-
siębiorcy nie bardzo chętnie nabierają mło-
dniej nasza prawia zupełnie specylności nie
znająca. — To o ogóle z matym wyjątkiem
teraz o sobie: o tyle w swoim kraju ad

Kolegów jestem potowieru, nie mam dość ca-
łoty, nie dość czysty, wielokrotnie i nie co dzień jadam.
Dobra to sprawa, mówię ludnie, którzy nie mieli
i nie mieli być, nigdy - jednaki ja taki sposób
krótkać się moją na naboje samego
siebie, na wielokrotnie - na wielokrotnie
stać i być; - prędkość moją, myśla-
mai, ciępieć a nie rozpierać powtarzając, o
tak! prędkość myślać moją, leś jakże to
ciężkie prędkość, jakże ciężkie prędkość
rozumu i rozważań!...

W Lipolite dwóch osób się widuje - i on licząc
do czasu was jakoś w sobie! jeżeli tak narwa-
moją! i rozważa się chorować i napisać
pisać, leś jakże prędkość prędkość.

Staraw się o jaką robotę - gdyż jakkolwiek
mam pozwolenie chodzenia na Alhambę ad
Ministra Oświecenia wydane, leś chodząc nie-
możę, gdyż dość drogie życie w Paryżu - ex-
mamy Egipskiej na smutku emigracji minęły,
i kto chce jeśli we Francji jak wót 12 godzin
pracować musi! praca u nas to zabawa! leś
do czego się wzięć, to jest jakieś mi więcej wy-
najdać sam prędkość nie wiem, leś najprędzej
wrócić się do mojego prywatnego ogrodu! -
Leś jakoś się obopnie rozpisatam, i miedzy
napewno Lasbain, Paryż; leś prędkość
co na wersu to wgtowie a co wgtowie to

pod piórem — jeżeli nadszła przesyłka, nadanie
nie było się nigdy tym się nie zmieniło nadanie
właściwości — gdyż Łaskawa Pani swoim
zachowaniem się nie myśliła me mieć praw-
dziwie synowski miłość i otwartość. —

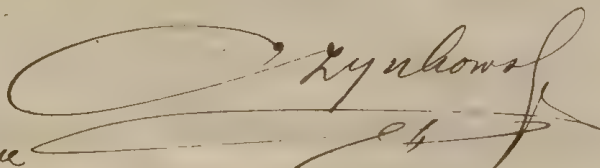
Mieszkanie umieszczę; jeżeli by Łaskawa
Pani two raczyła do mnie napisać, co by mi
wielką, so nych smutkach i radą i pociechą
była przenieść pod adresem:

Monsieur Richard Kryszkowski
à Paris. —

Rue Mont - parnasse 24. —

A te ar. szan. Łaskawych Pani two polecają się
panię i modlitwom, na zawsze pozostają

Wdzięcznym i przywiązany

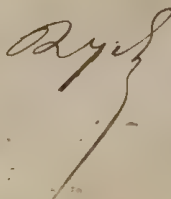
 Kryszkowski

Pani Marii Dobradziej
i Pani Anastazji, na której
P. Janka i córka serdecznie
P. P. W. i wory, bliźni niebony zasiedam —

Wyraźniejszy adres:

Richard C. à Paris

Rue Mont - parnasse 24.



Bibl. Jan.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

twi koto mni chotela, aby mi dali
cokolwiek - pomagajac mi, moze pa-
kunch, zgodzil sie nato, pyta mnie po-
tem jak daleko ma sie do niego
ja mu powiadam (widac dostadnie
alicy i dom do ktorego idziemy -
chotela mi powiadac, ze to 10 godzin
- byla mi towarze, zgodzilam sie
zna to - maffaragim, obrym kro-
kiem do miasta, bo chcieli zobu-
dzic sie na wiezi opialy rapo-
wiadae, maly na niedlugy chwile
meryk - bez jakiegos, ze zdziwieniem
na niedlugy, maly chwile - starym
sie daleko za miastem i widac
przedemna, prowadze, przirodne
chotela - pytajacego mnie: dha
idziem? Stawiem ze zle wyse-
nem - pytam chotela - co to znaczy
i po co mi tu doprowadz? - powiada
mi nato, ze kilka razy pytal mnie
dha i idziem - skoro spotniesz
z miastem, projektowac, poze

leopolda mu ~~z~~ powiadaniem na to na-
 jakiej ulicy w której on naprawdę wie-
 dział, że istnieje, ale żęgi to nie
 smat. Żęgi postępowat na niego. Nie-
 sym gu. Żęgi już i rary na oho. Ma-
 sprowadza - i już w deszczu już
 dobrze my pamiętali. postanowił
 gwałtem dowiedzieć się o cel podróży
 i wtasne teraz że żęgi sprowadza-
 kławiłtem się do cholery - odpoczątem
 chwilę. Zorientowałtem się nieco,
 jenoże wprost odwrócić się nie
 mogłem. To miarkować się ma-
 tem zamiar. Żęgiści wdrapali
 do piero Stanisławy tam obce po-
 dy kiwki powierzyliśmy byli żęgi
 po tej chwili tak to a najpóźniej
 swa kawa na żęgi. Wytrzymałem
 w końcu ten postulat, nie to nad-
 stępnego. Żęgiści ze smutkiem
 może przysięgali. Żęgiści
 przepraszam. Żęgiści wdrapali
 pitem. Ale to małe państwo teraz
 obraz

z którego naglibysie mnie, brórze miare,
Jadzie z potrawami za wstępną
włoskiej pogadance. Ale w niedzielę
bo znówamy z daleka odjechać
Wypiechaliśmy wpratek, wstępną
sy bez żadnych nadwyróżnień
god do prasy w wieczór - odpisywając
pięć kroki po linii całym. Czwartek
Piątek, sobotę byliśmy razem wjed-
ny z Trybunkiem wście - i tam to jak
powiedziałem - po parę razy kabura.
Lisiny do pisania listów, ale zaupie
dokładnie, żeby nieco na potem
ale zawiązać - niechcąc, by intencje
zawzięte były dobre. Ponieważ
w parę dni nie miał być, miał być
coś takiego z rodzaju katedry
aby się można - w sobotę, w wieczór
kiedy przybyłem do mieszkania
w naganowej godzinie dla zotarcia
sy z Trybunkiem - obrabowałem
kafę - wystarczało na podróż
a po tej podróży w perspektywie

mielibyśmy znaleźć sposób do życia - mi-
było nie do stracenia - w tej chwili tre-
ba było siedzieć na kolej - Frydorka na
przybył na termin ożenowy - zostawi-
łem mu bilet z poleceniem gonienia
miej - do dzieł - i nareście do Kiedrzy
z południa przybyłem tutaj - wypra-
wiłem zaraz list do Frydorki - żeby
przyjechała do mnie - bo mi mar-
koto bez niego - będziemy pars ty-
godni ^{marcem} być opóźnić - (bo ledwo za
3 dobrych tygodni przygotujemy mi
przyzwyczajone zatrudnienie) - to już wpłynęło
Ko - Frydorka spodziewam się dziś -
jutro - każda chwila żnów razem
pisać więcej będziemy - może się
znajdzie coś do pocieszenia -

Pisać proszę pod adresem: En Belgique -
Monsieur Jean K. - à Liège - rue Pont
d'Arroy. # 27. - Notabene Spothkaliemy
Kijopolita - bawili się z Frydorem po
dniach całych zwiędzaniami parypa

Trudniem już nowe państwo
bessensu gadanym - pierwszy wójt
drissaj a przyrównanie podwójne
Kiedy indziej -

Proteus przyjaźni kapturów i sznurów
a pań - abym cię wolił - nieścisła

Rozmowa - Pań - przyjaźni i sznurów
pań - abym cię wolił - nieścisła

Proteus przyjaźni kapturów i sznurów
a pań - abym cię wolił - nieścisła

Rozmowa - Pań - przyjaźni i sznurów
pań - abym cię wolił - nieścisła

Proteus przyjaźni kapturów i sznurów
a pań - abym cię wolił - nieścisła

Sobota 9. Kwietnia - 1851

Idę już niepowrotnie, minęły owe błogi czas, w któ-
rych jest mi tak kiedy naturalnie - ~~na~~ realna existen-
cja - owi młodzi, o którym namglona jakoby tra-
dycja - po prostu dohoda obęga - a nigdzie nie wi-
dząc nie jest m. konnu przysposobion - a nawet
i mrody - narzucają, powiadam czy minęły owe
czas - w których nie tyle jak dzisiaj skazany
był - odwrócić na przeciwną - cierpienia - w których
wolno było ustąpić - naprzeciw siebie nowego
i nowych sukcesów powodzenia - w których
mogł. dźwignąć swoją przynajmniej powagę,
jutra dylem - nakarmić nowina - pyta-
łem tak siebie samego - i trudno mi było
stanowczo dać odpowiedź sobie... a pytanie
takie, i też mi nasunęło przykrej realności,
że dzisiaj i w którejkolwiek bądź strony spocie-
kając się, odebrana jakiegoś orszaczności nowej,
przygotować się trzeba na każdy dzień i na
sark mocno-alkoholowym i natrętym napu-
sem - co obęga - druzi i gracie, drapieni
mrody - a narodzić się bawisz się życia
mrodkiego - mrody... a ileż to już
atakujących i po tem świecie mrody -
duo - taktycznie to się i mrody, od

minowolnego wycia nadmiaru takich, ty-
ko-przyjemnych (?) słodkich posilków?... czy
przedwczasem strawić nas ma wysychający ból
wywołany kawami i niepowodzeniami
na każdym polu doświadczenia?... trudno na
to odpowiadać dzisiaj - chwilki wytwardosci
i cierpliwości, a more rozumowanie zagadki
próby nastąpi w praktyce - niż teoria, już tu
sobie punkt wyjścia do jej rozpróbowania.

Kiedysmy winowateli o niecierpliwość nawet
dzisiaj usłyszenia czegoś pocieszającego - stowho-
jeszcie o tem samym. - Spodziewajmy się na le-
żać, że nie w swód wesółosci, przynajmniej
chwilowej, i przerywanej - czas mija (Jan. Państwo)
ale nigdy nie spodziewajmy się, żeby ~~zostaw~~ kotku
familięne porbowaniem zostało spokojem
i wewnętrzną pociechą - jakiej się domaga
przynajmniej, wśród burzy pięknej, w gra-
nie pełnem, nierozdarciem kewnstowania -
miedzi - w wzajemnem zachęcaniu się do
cierpliwego znoszenia nadzwyczajnych
trosk i trudów życia, wiadomość taka, nie spo-
matu, obcy mi musiała, bo choćbym był
nieczystym dla ciebie nie swich - to prze-
cier i przypominanie ta, woli cię się

4
mojego stanu rzeczy - pośrednio nawet mi dano
mimo delegowania do domu Państwa,
ale co za skutki na stosunki? Kiem
jeśdź tam siły do odparcia takich ataków de-
monstkich, a na foku się w niefortunnych dążach,
ja więc z wasz tylko strony dodam - że przeciw
mojej kiedyś wytrwałości i niezmordowanemu
pracownikom - abrac się godziła wypróżn-
ku - a oby tylko jak najprędzej!

Upowarniony do wyrzucenia wam anki
w sobie mogą być powiedziane. Od wasz chwile
w jednym której psatam do pisanego Pań-
stwa w jednym społeczeństwie sytuacji - to pro-
tytywnego na jutro, bo nie tak. Także co hol-
wien. A oby przedsięwzięcie nie było z panem
wasz woli - zalekny od chwytających choli-
czności nie wtapiaj tylko osoby wrogie, kuf-
poryfarniej szrej chwili do zdejścia z naszego
moje przez wasz coś domniemam. W takich
stanie matem madomofii - nie mam się gdzie
je - aby tylko listy nie przepadały na ich
procie - to by mi nowych niepowodów to
mogła przyczynić niepowodów o ich zginie-
niu nawet. Także nie do mnie nie pi-
sat, chociaż przysięgam na to nigdy nie pier-
wzych dniach tego miesiąca.

Sewiła sprowadziła się naturalnie zysknie - nawet starogonić
 było podwójnie tutaj - przesunąć się w kierunku tych dwóch
 parę, spokojnie sam jeden w domu. To jest wszystko,
 a jeśli dalej Małe Państwo egiptowskie, czy tak
 to jest słowo o ~~rozrzuconych~~ pytaniach.
 Droga wypadła nam więcej jak pomyślnie,
 niecierpić, któryś z chateburdów przepie-
 ram że tak powiem (paktować się z kondukt-
 rem pod ścianą) - ale skończyło się na
 wzajemnym dwóch kłótni kłótni porozumie-
 nia na wzajemnie się w tej sprawie ludzkiej
 tej chwili zimnej majteczki - a nikt na-
 wroć nie chce się nie ~~chce~~ chyba nie chce
 cięba - co tam naprawdę stychać? pyta-
 jąc - ogólnie mówiąc - a co to sympatya
 między po na granica nas witano i
 przyjmowano - co nam do tego ogólnego,
 to lepiej wszystko zostawić oświadczenia
 między nasieniem dać wolności mówienia
 co ma się właśnie podobna, fakt roz-
 zana to widać - żeby go ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
 zgłosić i odpowiadać, można by to ~~by~~
 wzajemnej broni ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
 rycerzów - na to później będzie ~~by~~
 widać.

a tymbardziej kiedy ja sam nie mogę być jestem w tej
sprawie interesowanym — /bo jakkolwiek nie
miałem wstąpić do wojska moje nie pozwalam na-
wet iść na pracę konieczną — a którego bym
mógł wyruszyć i żyć w tej służbie, która
mnie cierpi w swym granicy, skoro w jednym
wyjeżdżam i samemu nie mogę być, a więc
o tem, jako obywateliem nie wolno, a
z jednej strony jako wyjeżdżający i katolicy zaskar-
żeni — nie mogę się upomnieć sam, do
tego czasu w ich imieniu, może więc kiedy
się ich zbierają — albo niech pozostanie —
niech sobie — weźmie się, da kapra-
wa berstronnie.

Wiem, moja gadanina — kapitanem
pracunku i powołania — a jakiego rodzaju
dla całego wojska państwa —
a pań proszę o prowadzenie upisania
mi rzecz. — Jan

Państwo Batory. Państwo Wyr.

Państwo Batory. Państwo Wyr. proszę napis-
kniejsze w sprawie uchwały. — Spodziewa-
jąc się nie być mieć przyjemność odebra-

ma listu od panownych państwa, dojeżdżę
mój adres - czyby raczy posłać mi tak
jak i dawniej: Rue - Pont d'Arroy 27. a listy
a adresować swina jak najwyraźniej do m.
Masa też tam próbnym chociż pogłoszek upo

Boż. Boż. nie wiem o moim prawdziwym, ale co P.
do pierwszego to raczej ani tu nie był, -
a lepiej mi się powodzi niż wprawy. - Wój
o ile jesteśmy kapłanami - powodzi można -
że nie kłopot bardzo nie ma, oprócz inty
nieprzejazdnych prawdziwie - które są wstat
Kowal nie chce - a co Jorkej nie może
robić nie daje groza pędzący, bez czego co
przebudzić, trudno.

Narzędzie mit - mi kapłanami przym
Przebudzić - Flu

Leodyum dnia 29 Kwietnia 864r.

Przed paroma dniami otrzymałem list od
T. Tydora - który nie tylko przybytem swo-
wym - ale nawet treścią swą - uciechy
miś nieco potrafił - powiadam nie tylko
faktem lecz treścią - bo fakt zawrze-
dobyć mi te wrażenie sprawia - a kto
bez pewności obaczenia bliżej obcho-
dzających go osób - miał sposobność
potrzymać z daleka (choćby nawet wśród
największych kłopotów osobistych i
największego zainteresowania się
samym sobą) pałkowickiemi wia-
dosciami o nich - a co szczególnie od
nich samych, bilet. Choćby i nie pa-
te przyznaję - ten wystrawia sobie
te radości chwilową - jaką sprawia
obaczenie wroka papieru. Kapi-
nego znajomą rękę - choć kryto
- za chwilę prozodorytanu wskry-
tego

Smutek nasz zwiastuje morze-boles-
nie czuć się dającym nowym nam-
błoz ^{treścią} listu Sydora wyjątkową tu był
i właśnie przyjemnie uczyniła
na mnie wrażenie. Wiedziałam
się że znalazł w Paryżu brata swego
jego. Od dawna tam mieszkający
że jako tako będzie się opierał i
ma nadzieję napewnienia sobie czegoś.
Kolewka na potem. - Wiedząc Sy-
dora rzuconego na brzość w Paryżu
Paryż bez rady przyjacielskiej a zna-
jąc świat tamtejszy gotów do nocy
tamnia obficie - rad - uwag i wyjaśnie-
nia jakich? - choć to choć jednej na
tysiąc uczuć i ^{czuć} głęboko - nie kom-
pletnie niezadowolonej - bo choć pracujących
ludzi nie brak - ale pierwsze ~~zadowolonej~~
cie się każdego nowo-przebyłego
musi być z parazytami lub to-
wnikami - polującymi na takich w tafi

pycow - Na krabsorbowa zik robie
 Na jakichkolwiek bitych bitych
 gupie strony kmapa i Tabuie. Bitych
 dla takich nibuizajęcych. Bitych
 zawsze patra dwiżt odniewa i
 wprawde - a rary mg. Bitych
 gi wac. Na Tatuie zego vskukanie
 w postacie przyjaciel ludzkości, in-
 dywiduum - kasowac. Bitych
 nie pomatu o los jego - i skory zai
 dowiadaje się że nie brak mu na
 radzie zdrowej i skory. Bitych
 powiadam - to patra Bitych
 wiadomości w naszym tutaj życiu.
 Mam dosyć powodów i skory.
 ma się tożem Tydorka - Bitych
 technatem wice po worytanu jego
 listu spokojnej i wicej zasnoba.
 system Na pomyslenia o sobie
 samymi -

Otoż upowiadamy do wyrozumienia
o sobie samym dobraciu stanów.
Pamięta tyle mię w tej kwestyi
powiedzieć że od paru tygodni
Anatolem sobie jakże takie za-
mieni. Z którego korzysta material-
nie mogłyby mi zapewnić przy-
zwicie i skromne utrzymanie
gdyby mi stęgi poczynione w me-
siacu bezczynnie spędzonym - a z do-
głej strony ^{gdyby} mi ten kłopotliwy stan zdrowia
który ^{przez} wymagał rady lekarzów
o którym mi tyle poinformowano
że konieczne jak na przódzie, pchać
muszę do ciepłych wód w południo-
wej Francyi - o ile przedstawi się
kuracyi - to znów nowa histo-
rya - a co z tego będzie? nie wiem
jeszcze - a skoro się odpowiedzie
w tej kwestyi nie potrafię musim
13 odstąpić na potem.
Ale - już od kwadransa niedługo

Stanowisko Państwa a jeszcze
niezawisłość nie niepowiedzia
tem co by mogło więcej. Ich nie
obejsz - ba - choćby znalazło się
może dużo i dużo do mówie-
nia to znów są jakies do
wypowiedzenia tego przeszkody
a którychby tutaj przytracanie zby-
tecznem było. - może są kiedy znaj-
dzie prywatna okazja - to Tat-
wiej będzie obszerniej pogawędzić.
Teraz proszę o przebaczenie mo-
jej natrętności uparty. Ktoś
doprawdy li tylko dobroci
i pobłażliwości Stanow Państwa
uwzględnić może. -

Daje mi się że listy od fa-
mili pod adresem Państwa
nadejdą - nowa to smutność -

narzucała swym rubie-
kcy - a tutaj na obronę swoję
tylko tylko powiem że winny
spisob nie mogłbyś słowa
nawet jednego wiedzieć o Ba-
be mojej - jeśli więc list jaki
nadskroto racze pisaćtwo
zaadresować pod mojem
nazwiskiem - à Liège & Pont d'A-
vroz 27. - a sam nadziej że
przy tej sposobności będę miał
przyjemność odebrania chociaż
małego jeśli kłopotu domowe
nie pozwalają więcej pisać
biletu - od państwa. Jam wiec
jeżure i w ~~czem~~ ^{dziękuję} ~~at tak robi.~~
i więcej pisałybyś przyznane
się że w paru dni prawie nie-

podnosze się z łóżka - dołtwa naj-
wyższą zachować spokojności mi-
kamat - najwyższą więc przyjem-
nością byłoby ^{namu} Stów parę napisanych
dekrety z Polaki. - Noże list jak
leży u Pani Szym?

zapewniają o moim żacieńku -
i poważaniu z jakim zostają
Ma całego domu żanowużył
Przystwa koniec moją yamędi
mnie czekać odpowiedzi.

przyjaciel, Stuga

Alu

Proszę nie robić mi odwetu i kil-
koma słowami listu nie zamknieć
bo ja gdybym mógł - dyprawy w
bym pisał - Liza

F

Też do tej pory nie ma listów od mojej
familii - zapewne to ma - że w przyszłości
moje do nich pisane przejadły i
z przyczyn nie jestem pewien na pewno.

Pomimo tego jakże mi przykro że
z Państwa wspomnień nie ja nie od
dawna - nie piszę - muszę iść
list mój pisany ostatniego września
B. M. - zaginął.

Ja

Levyum Dnia 13 Kserma 1869 godu.

Takkolwiek może już listy dla mnie prze-
 mowa Eutachy i przejeżdżając przez Bra-
 ków wziął z sobą (bo zapewne nie do-
 kładając) choć naprawdę powieściawdy
 nie ma po co - ale o Siegie redagac' po-
 stanowić nie opowiam się jednak &
 do przerwania milczenia & jak od miesiąc-
 ca go korespondencyjnie śledzę panuje tym-
 bardziej się podwójna przyjemność
 nabieram się nawzajem do tej jedynej
 jakby prowadzą obecnie stałej pogadanki
 z domem Państwa. Dawniej
 tej w roku poprzednim w me-
 czech byłim korespondencyjnym Bra-
 ków do obowiązku pod kara-
 mizacją a praw - przywrócić -
 przynajmniej to musi być musi-
 ca Kardego wyprawie do Siedmiu
 do Książki, ale ~~nie~~ przetrwać
 więc lub

Chciami i więcej - każdego pierwszego
dnia miesiąca napisać ^{listów} ~~o~~ ^o ~~o~~

w każdym miesiącu ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

Wbierać ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

Czytać foliaty takie, przy naturalnym

na trudnościach, jakie sytuacja moja

obecnie wymagane były, przykna

Państwo to na niezapilne - do stric

trudna takiego dobrowolnie się wzię

Skąd - lub na takowy ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

Przejawiają ten przyjemności ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

Tem narzekaj ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

dam a Korrespondentów moich - ciesz

się samym ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

ty kartki ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

gdy strony lubuje się w ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

nieu ludzki - widzę taką statos

W dotrzymywaniu obitnie

Alle dzisiaj naturalnym bieżum

czasu zstarczyć się ^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

^{tytuł} ~~o~~ ^o ~~o~~

[illegible]

prowanie swyprzysian sie nas w ten sposób
No przekonany sam jestem o sztylności
mojego pisma - ale raczej te mi słowne
pauzy wybażysz widać - bo. skroś
powiadano że wstąpiłem kompromitacji
o ~~moich~~ moich zdolnościach do Kasi-
grafii / o to powiadano że wymiadały
dobre sprawny państwa odrytych
Bazgroł nie powiadałem jeszcze
słowa, którego odrytanie mi ~~by~~
jakkolwiek wartość - a przy tym
o tyle obeszło - żeby wyznać mi
tego. ~~koniecznie~~ ~~wytania~~ — ale to
~~już~~ słabość jak powiedziałem wy-
żej, ~~dziś~~ ~~moja~~ do opowiadania
tego - co. ~~nie~~ nie obchodzi nikogo
i stuchającego - Chce się skroś po-
prawić - prozę mi wierzyć - ale
czy się poprawi? ~~naprawdę~~ ... ~~może~~ ... ?
Przyprowadziliśmy więc do porządku
myśli - ~~prozę~~ i ~~ciężko~~ ~~można~~ do no-
wego ~~stuchania~~ ~~mojej~~ myśli.

nie wiedzą, co się z tą zabiłaniną
R. pokutał hien w Wajmorn —

patkoluwni zmiennosci wisthanie je
duch najczystej boznie pod tym samym

pisac adressedu na koca
prvexni - (27. dec. sa Pont d'Arroy)
a najprije pisac na koci -

Drizbi troslali wasis prawow paustwo
o moje zdrowie - ale na mierzescie

re dris sur o niam xwagtritem - byt.
to perye a juncy robre re opatnnoii

Ciosa - którego wymierzenie widać
 bardzo ciekawo datuje się na ten

re volentem resistere inoffensum
tuum. Itaque vis missi. — Co. wise

6 Eustachyus przed paroma dniami dowiedzieliśmy że tyje - Sylcho spodziuwał u nas

że państwo przedziś w świecie swoim
nim z mojego listu i No tego

Rad jestem nizmniejszą nie Balthasa ustata-
cznie list wyprawił. Ta - cubawym się dowie-
dzieć, czy mój stary mój bilet był odebrali-
zapewne nie - Kiedy trzy miesiące nie
pisali do mnie -

U nas w tych dniach wtajemniczona
rozpuściła się wiadomość, że myślg już
w zimwach Belgowie - bo choć Balty
mają a ergo i pierwszy podawał Czerwca
tak iż domnie tutaj że bez zimowego
admiranta na pełni wypłynąć można -
wiatry bowiem północne cały czas
topnienia lodów u bieżuna nawie-
dają siódmiu naprz - ale za to
płe, pory takie się zarysują upa-
ty że do mózgu prawie dopiekają
promienie słońca - najmniejszą
wizę ^{określną} ta (pora tutaj - /

Choć pishue narurawe niebo w dół -
choć mite powietrze potudniowej prany,

chaci cudowne góry Sawajewy
nie maż nie rozkoszuj się
nad Tobą i łazymy! Kto tam
tyc na morze - przysliw jeli
umrze mu tam wolno.

Być z szeregów i wisiej
wszystek chwil dla domu
całego grona familijnego
Kana w Państwie - smiem za-
pewnić o moim stacunku
i serce przyznaję

Plu

z Paryża. 22 lipca 86r.

Na serdeczne wezwanie do tego przysyła-
nia - Stugiem odpowiedziałem, miłemu
to może trochę niegrzecznie - a przynajmniej
takby - nie będąc świadomym powodów - ka-
dy - ten fakt osądzić - ale oczywiście nie
tę razę winnym nie byłem jak to łatwo
osądzić - szczerstwo zebrań z szczerego spra-
wowania z przepędzenia czasu - jaki upły-
wał od ostatniej pogadanki naszej.

Stoły - miastaty staw powietrza - jakiego
doświadczaliśmy w bieżącym roku w dzień
zapadłszy mi do spoczynku w Turku - i w tym
stanie przerytem miesiąc z górą saty bo od
pierwszych dni Maja do połowy lipca -
nareszcie wypogodzeniu się letniego nieba -
zażyto mi pomatu powracai się - ale
znowu nieznosząc natury dokuczał mi
lekarz - ciągłym przypominaniem - że
czas już wybierać się do Kapiel - bo lato
ma się ku końcowi - żeby więc przepo-
nować akuratność do wypetniania rad
i polecen jego - przygotowywaliśmy się do

podróż - ale myślałem o niej naprawdę,
żeby się jeszcze raz jechać, zobaczyć matkę i
ka - wyjechać nareszcie i od dwóch tygodni
szczęśliwie sobie wypoczywam w Paryżu.
Otoż w tym miejscu nie byłem weale up-
sobionym do ~~zawzięcia~~ pogadanki - a
tym bardziej że nie wiedząc adresu by-
bym szukał na ^{przecie tylko} ~~for~~ nudnych monologach.
Zostałem więc przeciekać i naraz wfuysto
opowiedzieć co tylko tutaj zasłota.

Jestem więc w Paryżu - Tądne to i wesołe
miasteczko - ale dla Francuzów - bo ^wcoemże
by dzisiaj dość znaleźć dla nas powabów?
Gdyby to sobie dla przyjemności zwrócić
piękny i bogaty Zachód - możeby się inni
nań patrzeć okiem - ale dzisiaj.....
lepiej przerwać na wstępie godziny drania-
wszak prawda? Będę mówić o chęci
o czym innym - ale o czymby dzisiaj
można było mówić - bo żeby nie wrocić
po chwili do tego co wspólnie wfuysto
nas boli?...

Próbujmy choć na chwilę odwrócić oczy od
smutnego obrazu - pojedźmy w inną stronę! -
Trydorek nie źle nam wygląda - tylko o gro-
mnie przedko zmienił się w paryżanina -
Gości dzień dzisiaj tu bawis - o 100 kroków
nie dalej, leży moje od jego mieszkania, a
ledwo raz mi ~~raz~~ pisać minutową - cere-
moniału któryś raz w wizytę - wprawdzie
wracał do roboty - ale przecież codziennie wie-
czorem czas ma kompletu swojej roz-
stawionej dyspozycji - mógłby w miejsce bez-
celowych podróży po ludnych ^{Tokuizmi} bulwarach, gdzie
nieznosni kłanusi co chwila potracają (choć taki
naprawdę pot ^{znieł} owa ^{Trishpa} bez celu maszeruje)
przedsiębrać inne wyprawy - ale niech się
chłopczyzna rozzerwie - przecież to dla mto-
dych świat uciech i zabaw - a czego w pa-
ryżu nie obaw i niedojrzały - tego nigdzie
więcej nie będzie miał sposobności ~~stępnawie~~
niech się więc Trydorek bawi - a my o cennym
nim mówić razgujemy - Polonii masy tu o gro-
mne - ale koto mi ~~mi~~ kiedy ~~głup~~

wishpa - staraję się dla niej wyprawdzie ozejsia - ale
gdzie to teraz Filketyjcy podzieli rożnych xod-
noci - rożnych usporobiciu - indywiduow - ktori by naj-
Taturij jisure w szereg kftawici - bo tam by stuchali -
Znowin Kompletuie nie stisaj tu niema -
a garczarskie plothi nie omijaj Państwa zapewne
za pośrednictwem Crafa i Wieku - Do nich nie dodać nie
można - bo nic oprócz plotek nie ma dziś na
Gwiesie - Choćbym więc pragnął drugą prowadzić
pogadankę - to doprawdy nie znalazłoby się ma-
teryału do niej - a że improwizacya wesolych tył-
ko trzyma się humorow - jać dzisiaj nawet do
improwizacyi nie w usporobiciu - Natomiast
czekam mityj ^{moj} odpowiedzi od Państwa - a ja w za-
mianę przysięgam, jak tylko przybawie się
wiecej chodzie, nabieram drugie tehy notat i gwie-
godzinneum umięczę czytaniem.

Proszę mijsi zapewnienie pracunku i praw-
dziwego powazania z jakiem zostaję dla
Ciebie domniem Państwa. Złoty.

Adres albo do Trudorka albo do mnie
à Paris. rue des Cordiers N. 13. M. 7.
(Sorbonne)

Wydaje się, że pamiętam dobrze, w której to stronie
świata z polowaniem niewypowiedzianem
Sądra bywało wszystkiej mej kapryśnej woli
wymyśle - najdokładniej jeszcze objawiające się
kawkę w mowie mojej - skoro tak często
zwracając się dziś do Krakowa - Doprawdy
że niedawno miałem to przyjemność mude-
ria Krakowskiego Państwa - mudelem mojem i prze-
dmi - i dzisiaj znów dźwięk powtórzę
Im to sama piosenka - Inai, że albo mi
tam ~~cała~~ ^{stuchaj} - albo z nieodkazaną
Cierpliwością kawkę natręstwo moje, skoro
jeszcze do tych ~~moich~~ ^{moich} pogadek sammi w każ-
dem kachcąc, liście - tak zawsze sobie roza-
muję - a w rezultacie kaburam się co parę
Regularnie tygodni do odświeżenia kores-
pondencji - chcąc odgodzić swej passy
dzisiejszej do mrocznia i mudecia
Świata całego - ktośaby jeszcze nie był
dlań ^{tak} dokuczliwym, gdyby nie był potaszoną
z passą do gawędzenia - Rozumiam
dobrze natręstwo gadatliwego ciagle brzęczącego

brzeźnego stworzenia, bo muchy i komary
dobrze mię swą ~~spieszą~~ ^{upartem} ~~spieszą~~ ^{um-}
drutą brzeżniem - ale na niefortunie sam
się brzeżni nauce i doprawdy nie-
wim co to będzie potem - kiedy dris gada-
wości trudno zapamiętać - ka - może kto
jak muchy kłapnę zabije kłudź -
a wtedy wpytało się razem skonię - bo
to przecie... ale przepraszam kanadło da-
ko nad kłukom się rozgadatem się świat
nałego - ^{z napędem tej materii} ~~z napędem tej materii~~ ^{z napędem tej materii} ~~z napędem tej materii~~
Zabrawałym tak dookoła że potem o odwie-
amby ~~z napędem tej materii~~ pomysli by to mogą
a tashawi czytelnicy usnuli by nad listem
albo może odtożyli obawosy i góry naco
się zanosi - na później czytanie - a jak
to zwykli czynić ka Bugiem miednicy - ~~ka~~
Zadkądaniem interessów kiedy te mi obiecują
sprowadzenia kopiejek - a ja doprawdy radbym
być słuchanym a żeby kaś to osiągnąć ~~ka~~
mówię zawsze o tem co słuchający
mogło by kać - ale doprawdy o ch-

Drżiś mowić? bo choć to ^{wprawdzie} nadzieja, żeby ty cho-
łudzie i obawy ^{nie} były rozbite w niwel najświeższych
dziejach - spodziewają się jeszcze o nowych kombinu-
cji ~~now~~ osiągnąć zamierzony rezultat - ale często
na chwilę - po wielkim kataklyzmie nie chce myśleć
(aby coś nowego można jeszcze było przedsiębrać
i tak wdać się w drżiś - ale ta chwila przedho-
bardzo mija - ciekawie znów kariera marzeń
o przyszłości - znów układanie projektu na jutro
i znów życie sztywnie przedziś - i znów
jest o czem mówić - o czem myśleć. itd. dalej i
~~o czem mówić - o czem myśleć. itd. dalej i~~

Wisi aj powiadam chwilkę ostatecznie a
 się, że się nawet myśli przestało - więc i
 mówić nie ma nily ^{pratury} z nim. Kiedy tak - to
 jeszcze prawie świat (jak i wczoraj) naszymu
 pozostał - nim się jeszcze na chwilę to krótko
 zajrę wypadła. Ołoi w tym roku nas
 tutaj - cośmy niewiele w sierpniu i wrześniu
 najpiękniejszą pogodę - ~~bo~~ ~~brzydką~~ deszcz i
 zimno uwrzysły się nas przesładować i
 narzucić prawie lata nie było - bo. choi
 parę tygodni skwarów raryta się stał we
 Frakii - ale za to wciąż potem zimno i deszcz
 i chłody wśród różnej porzei.

Francuzi się wście irytują a ja się śmieję - bo
jako amator podróży ~~muszę~~ po wygodnych drogach
siedzę w domu - a kiedy zmierzony jestem do
przebiegnięcia paru ulic - wyjdę na miasto -
maskerować mogę spokojnie - nikt mnie nie po-
trafi - (za cieniem szerególniej podobać sobie lubo-
wnie podróży bez celu, których deszcz zmieniata
z trzema). ~~W~~ Spothai można tylko interes-
sammi zajetych - a przede bardzo względnych nakuszy.
No co się na chwilę dzieje - jestem więc w niepogodzie
Zadowolony kompletnie - czy Państwo takie?
U nas podobno świat się zaczyna już bawić? Tak
mi mówiono. balet i wiewory taniej - podobno
~~na~~ już na dawny ekspresy się sposób -
nawet Warszawa zapowiada szereg uroczystości wesoło
obchodzić. - Niech się więc bawia - nieprzerwyjmy im
zabaw - boi to prawie nie dziwne - ^{no} pogrzebie
bądźże wesele.

Chwilę jeszcze zajmę czas antypsem - Panna Aba.
nazwa kłopotatą się o przesłanie ^{otóż} pism. Tutaj
wprawdzie tamtejsze banknoty nie kursują - ale mog-
na u pierwszego lepszego wymienić banknoty -
oskarżają się więc kłopotu ekspedycyjnym - bo
dostatecznym jest włożenie papierów w list i
zarekomendowanie takowego - co nawet i
familii mojej nie jest niewiadomem - ale może
zapomnieli o tem - i niepotrzebnie kłopotudniaci
Państwa - ale może oni dla czego innego tak zrobili

ale i to prawda że im trudniej osiągnąć za-
wzięcie podobnych interesów. ja więc nie wpy-
stko co holuńskich i stało - wdzięczny jestem nieskoń-
czenie - i przepraszam najpokorniej za wprowadzenie
tytu Andów i K. Depotów.

Cheintem ja o nie stów parę powiedzie - ale mi koledek
przepraszam - w tej chwili do mojej izby wchodzący
przyrzekam więc później dohoiery - a teraz prosię
o odpowiedź pod adresem - à Paris - 19, rue St Hy-
acinthe St Michel. -

Łączę zapewnienie szacunku i prawdziwego
poczucia z jakimi zostaje dla Cieszydom
6. Wierpina

Franciszkę Prusową -

głównie

Jan

è po-

India 4 Gundria 18th volu.

[illegible]

O! extawich do prary stworzonej, ale nie do tej, której dźwięki
owoców porwać będą jego kaci i mordercy — extawich do czynu
stworzony — ma rękę i wolę ^{na dzicy} wolną — więc wybierai powie-
nien między złem a dobrem — bo złe i dobre być tam
musi gdzie nie ma przynusu — gdzie nie ma konieczności.
Kamienie są takimi jakimi je siły fizyczne i chemiczne robiły —
drzewo będzie takim, jakie extawich posiał — ale siła to to
jest konieczność. że grusza, gruszy musi rodzić — ale siła, wolna
decyduje się na to, lub wrogą stronę ^{extawich} spisał jeden wybrał drugą
piekła — to drugi wybiera przeciwną — będzie walka, ~~ale~~ to
prawda — a walka krwawa, której zwycięstwo cierpieniami się
okazuje — ale wstąpi do takiej walki stworzeniśmy — złe
wykorzeniai trzeba choćbyż wstępującego życia — ale takim
cierpieniem jest nie jest więźność ciała — chwila jedna tylko!
Chyba, że wszystko rzuci się w objęcia skatana — ^{wtedy} ~~ma~~ ^{ma} ~~gwarant~~
co to stanie ~~star~~ na straż prawdy — polez musi — ale ten nie zginie
ciężcy ^{czarni} ~~(zakopiu)~~ się pod gruzami własnych trofeów i zginie w po-
topie powszechnym! — Nad takim koncem ludzkości rozległ się
tręba, jak Chrystus nad niepoprawny pchał Jeruzolemicę —
bo to obraz, co serce boleśnie roznosiło — to obraz pocham-
nienia się dobrowolnego — kiedy można było być wielkim i wzor-
nem cnoty i sprawiedliwości — Nie! ludzkość dzisiaj za ku-
torem zapamiętała nie dać, upo w złem uporowi — choć
maga wprowadzić straż chorągwią prawdy — ale czas
przyszłości jej towarzyszy — co albo razem sathurii sztandar
prawdy — i wznieśli pod niebiosy Chymn zwycięstwa —
Sproś sprawiedliwości — albo legnie na placu przed wstęps-
z jasnog wola na ustach — albo legnie na placu — ale na zawsze
nie zwyciężona — bo zwycięży radości, nie mając ofiar,
poraz się nawrzątem — i zginie w potopie krwi wstępującej
O! ^{dziś} ~~abeg~~ ^{nie} takie tego ostatniego zwycięstwa był świadkiem
rok przyszły — albo aby nie przygotowania do podobnej
nie ^{sw} asystował tryumfu —

Mł! przeproszę - nad nazbyt dugo rozmyślałem się Bóg wie
Dla jakich powodów nad smutnym stanem ^wjakim sąty widział nas rok mija-
jący - a przeprosiawczy o ~~nagły~~ ^{dach} kryzys ków moich cierpliwosci
nazbyt gorczemi trapiłem ich myślaniami - a raczej mieszaniny wesołych
ze smutnymi ale doprawdy to mowa serca wyjącego obecność, nie
zas' wyrachowanej i obliczonej na efekt oratorskiej filipiki -
powinno być przerwę - ~~iż~~ ^{istotnie} myśl powinfrowania przyszłościwego
roku nowego naprowadzić mi na gadulstwo bezmiarów.
i końca - nie wątpię o uwzględnieniu - a przynajmniej proste
o takowe.

o Takowe. —
Ostatni list odebrałem w końcu miesiąca sierpnia wraz z listem
od rodziny — i na Takowej w kilka dni potem szybko odpisałem,
i od owego czasu rocznie trapiłem się myślaniami co do tego po-
wodów przeszkadzających Stanowisku państwa do pokrepienia nas jakimiś
kolwiek nowinami — aż nareszcie Eustachy powiedział mi o nie-
korrespondencji z moją ~~winą~~ przerwą zostata — chyba to
wice wina nieakuratności służby pocztowej — bo powiadom ię
ja jak najpunctualniej staram się szczerze listy ekspedować —
była bue nie naprzykrzyły się Takawym i tak snadto nawet
Oxytejszym. — Eustachy opowiedział mi mniej więcej wszystko co
mogło i mnie interesować w wiadomościach odebranych.
Wyglądnem Antoniego — ale ten dotąd się nie zjawia — zapewne wie-
dwiną stronę powędrował świata — tym gdyż Paryż stra-
szeniem mu kaofu widmem staje przez ocean — choć
nieprawdy mówiąc nie ~~na~~ powiadka na swojej tutaj ~~bytności~~
pojęcia nawet o życiu — nie jakiego szczytu za cł co stuzę

Cokolwiek nad parę miesięcy szłam się tutaj w takich jak
my, poruszywać marimach - to (nie wiem) że się wysyłało w dwa
~~wygodnie~~ a gorącym wyduje stać, niż jest może niewygodnie -
nas trapił tu dni kilkanaście przeraźliwa zima - śnieg, deszcz
mżył a tak często i w południe o 17 Celi dołota nie na
ulicy nie widać - a chłód nie ma mroźnych sił - to za to
zima wilgać do serca się samego zdaje dokładać - ale
zapewne nie tutaj jeszcze tym stanem powietrza jak do połowy
stycznia nudzi się będziemy. -

Fyodor pisze do mnie - jest na potudniu Francji rozdrożem mu-
widoła piskiego, nieba - kiedy my ^{niekiedy} przyjeżdżamy. Stwierdzono nawet nie wi-
dzimy światła. — Hippolit pisze mi o Katarzynie Stawowskiej.
Pamiętam ~~niekiedy~~ przy zdrowej sposobności - nie zapominać
wzrostu w tej chwili tego dopisać. —

Ja mam się kupiła know wariat tej mądrej pogody - i doprawdy nie
wiem już kiedy to werytka w jakimkolwiek skończy się. się nie
z miem zdrowiem, sposób - ale naprawdy to tak przegrypsze
do chorowania 20 dni na miesiąc, nie wydaje mi się to być
normalnym moim konstytucyjnym stanem i dziwi się że świat
cały nie podlega podobnym moim warunkom.

Nie wiem co się dzieje z rodziną od naszej pory rozsi wieś mi
odebratem stoma.

[illegible]

M^{re} J. ^{ad. 18.} à Paris, rue Contrescarpe St Marcel 19.
(près le Panthéon).

Paryz 2 Lutego 1849.

Pranowny i Drodzy mi Panie!

Dzisiaj jestem szczęśliwy, dzień, którego wygłosiłem
i tak, niecierpliwie czekając i ja co pewnej chwili za-
pióro by przesiadał Panie tej krocie barzani. Dziś
już tuż miarę uptyknęła od mego przybycia do Pary-
ża i pomimo najcięższej choroby piana co Niek nie małym
tego roku, gdyż sam nie wierzyłem w którą część świata
miałem się. Od trzech tygodni pracuję przy kolei, gdzie
wyrobiłem sobie zwyczajnie więcej, jak dla mnie, i
wierzę w więcej otrzymane franki w samym czasie
jako poprzednio. Teraz pamiętam Panie dla czego
jestem szczęśliwy, po moim pierwszym w życiu otrzymaniu
pierwszego pieniędza, za pierwszą moją pracę. Czyż nie
mam być content? No więc to komunikuję Panie
co więcej ze sobą więcej rośnie. Branda za pracę nie
jest tak, ale jak powiada przysłowie: pierwszą go-
tówkę nie leży. Do gotówki i ja jestem w zupełności
zadowolony, że mam kilka godzin wolnych
od pracy, które obracam na naukę o której byłem nie-
spokojny, bo pracuję w fabryce, jako wyrobnik, o
niej myśli nie podobna, i externalnie pracuję przy
12 godzin z dniem każdym z każdą godziną, przy tak
małych siłach jak ja mam, też by sobie tylko powoli
ale porwie.

Z ziem wygnania, nie Panichu daniu nie mogę,
bo nie nie mam, a czerstwy brudy są nie wiekam, a tylko
one doładowyć mogą materjału do historyi pogróbnej, jak
i są zycia państwa. Z czerstwy, czerstwy, czerstwy monotoni-
now jak stepy Moskwy, jak pustynie Sahary, przeróżniona jak
lądowate stepy Tyberu, panuje obciem, a udręczenie napro-
stoby szukać quicquid, kłócić mu uzbyszynaty Pręgi wyjścia!
Kto ma iść?... Czy nie ma Dręgi wyjścia?... Na te pytania
można razum. pasterkować, albo tuż się podtyć apokryf. Już
jeden fakt uwaru, i nawet bardzo, a na kłóć nie uro-
cano datę zapelniać uwagi, to ten zisiny do 100 lat
nieziny się nie nawyła, jedne i te same uady, same
i te same cnoty miaz się państwa. Czy nie się kiedy
czego nawylny? Czy nie podopiny naproś i kiedy? Ach!
na te pytania czerstwy ekstrawaganci może pakić, krew
się w zytach się i jak zara Leta w stup kanienny
się obróci!! Rozum. ojciec narych powiada: „kogo Pan
Bóg cher ukarać to mu razum naproś adbiere”. Branda
to jest siwizta, i tu pamiomowoli ekstrawaganci zapytuje czerstwy
uwaru, czy ekstrawaganci razum nam się odbrat. Historya
siwiztę w tak jest. Te siwiztę tylko może czerstwy
rozpar w serce nare, bo razum w sobie ekstrawaganci wy-
rok, wyrok nieodwołalny..... Leś dui już o ten, tu na
tej ziemie nie już z kłóć tedko, - w Panichu nie lepiej, nie-
dadawajmy się goryczy do narego kielicha. -

Kłóć się sam do Panichu, nie o nim nie nie
lędy niemi. Tryder przemienię się po Baryu i wygładza
się (tylko pisek Panichu nie biorę tego stula w ma-
czenie rozinista w nare), ale po nim tego nie znać, i
bardzo robaczyny go uwaru nie chylbie za dardęgo
paryzkiego, tak z paryzanów. Gdyby miał język francuski
miałby mić tadne mijsie. Biedny Leta już chory i
nawet bardzo, chciat już jenera udręczenia uwaru
go.

Co Pan Wy. porabia? - czy Anthes jest uolny i w się
nim sto? Czy z. w kore? Ale najwiecej mić interesuje
zdrucie Panichu. Nie jatan medycyniarzem, uise nie mogę

nie mogę w tej chwili wyrobić sobie; jednak jak
nie trzeba być wielkim zoologiem by zobaczyć
Lewa o długich pazurach, w ostrej szkiełce, by
odgadnąć ze skóry do drapieżnych, tak i nie trzeba
być wielkim lekarzem, by nie rozumieć, jak to
mądra była choroba, jak nieprzemierzając Lactaria
Pani i nie leczy się, tak leczy się Morionem,
jak robi Pani H., która razorem szły i dla wszyst-
kich ludzi, i na wszystkie choroby. —

Oto dwa dni upłynęło, a ja liła nie-
koniecznie; przesyłać było wiele pójść: Księżka nie-
wygodnie liła, 2^a Paryż zaskłał namierzoną przy-
jętnością zimną i tak szły ze niepodać
pisał i w tej chwili ledwie było trymam.

Mnie pociągają długi mi Pamiłka;
more! tak! dał tego zimna, które przed ora-
sem uciążliwie miło do bióra, co tam nie-
leży. Szczęśliwie ze ich, pociągają się ich tes-
tażnej pamiłki

praundermiej przynajmniej

Monsieur Luc. Pétition (France) Pétition
Adres { Paris. Hôtel Herminique
Rue de L'Ecole de Médecine
Passage du Commerce

P. P. Upraszam się o moje fotografie.

Ala, uszak to o tym pociągają, orazie przy-
pociągają, Imioniny Pani H.; najcięższe prosta o prze-
baczenie, następne prosta, przyjeżdżamy najcięższe
jednego z Syntio.
Pamiłka H. raz tam moje uszanowanie. —



39
Paryż dnia 25 marca 1844.

Kochani Państwo!

Przybyłem niebawem do Paryża dnia 18 t. m. Dopyty-
wałem się wszędzie o pana Koscińskiego ale nikt
mi o nim śladu nie mógł dać wiadomości.
Widać się nie go wcale w Paryżu niema. Gdybyś
śladu wiadomości niemał do właściciela, spróbuj
tej nie bezprześlanie Was i wspominać m
wzorem najgłębszej wdzięczności i śmiel-
nego wazgo postępowania samego nigdy nie
zapomnę. Co się tyczy zdrowego mojego po-
bytu w Paryżu jeszcze kłopot nie stanowczego
przewiedzieć nie mogę, ale najgłębszą troską
i troskliwością o mnie, którą miałam swięty
obowiązek wiadomości Was o wszystkim co się
samemu dzieć będzie. Oczekuję tylko w stan-
nego Państwa który by mnie dowiedzieć o zdrowiu Was
m siękam Was najserdeczniej i życze szczęścia
i zdrowia zostaje z głęboką wdzięcznością

Wasz przychylny

J. Słowacki

Paryż dnia 25 marca 1864.

Kochani Państwo

Osim dni temu, kochany mój przyjaciel Halinger przybył do
Paryża i przywiózł mi fotografie Klóziei domu Taskawic dla
mnie dać cheieli. - Z prawdziwą radością i wdzięcznością serdecz-
nie przypominę ten znak Taskawej Walej o mnie paucis.
Och, wiera an we mnie wprawienie gorącego i miłego
przyjęcia jakiego w domu wany doznawam i do
bawogony mis do wdzięczności tem sugknej se dabra
Kochani Państwo ugrani esyła się na samym tylko oranie na-
stęp przybył w Krakowie ale w, Kłóziei myj ser daleko,
jener o nas paucis dać naucyć. - Tak gadnych i tak
dobrych ludzi Kłóziei Kochać i tranować musi.
Do tej wiersie nam, Kochani Państwo, ze rawnu o
was paucis dać będziemy. Ja dam tego dowodu dopi-
śniję się do każdego listu Halingera, którego napędza
też do czytego pisania.

Prawdażże raz jener moje serdeczne przywiązanie do
fotografii rozbija rozbija z prawdziwym naciunkiem
i przywiązaniem

Karol Baumgert

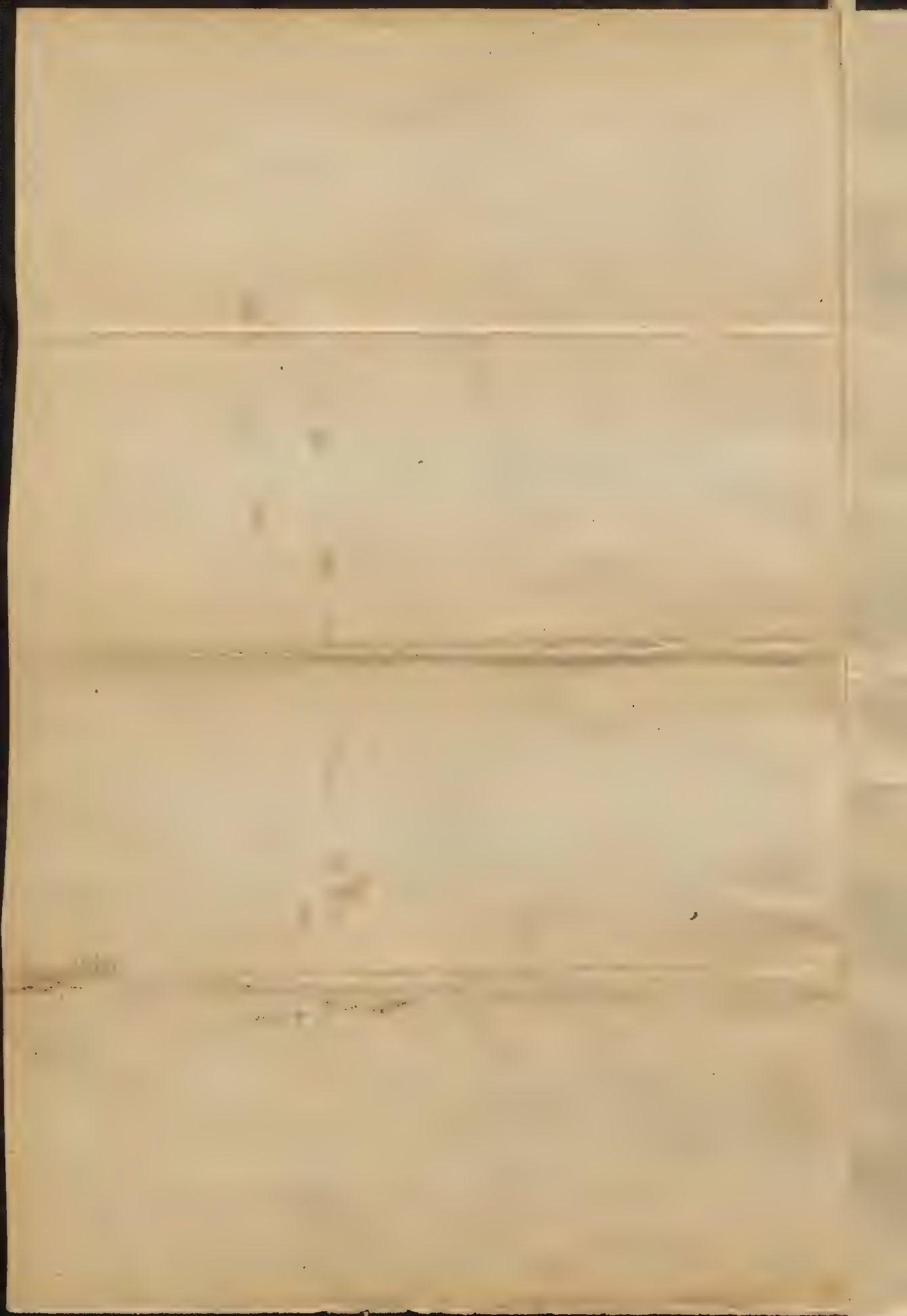
Kochany Panie

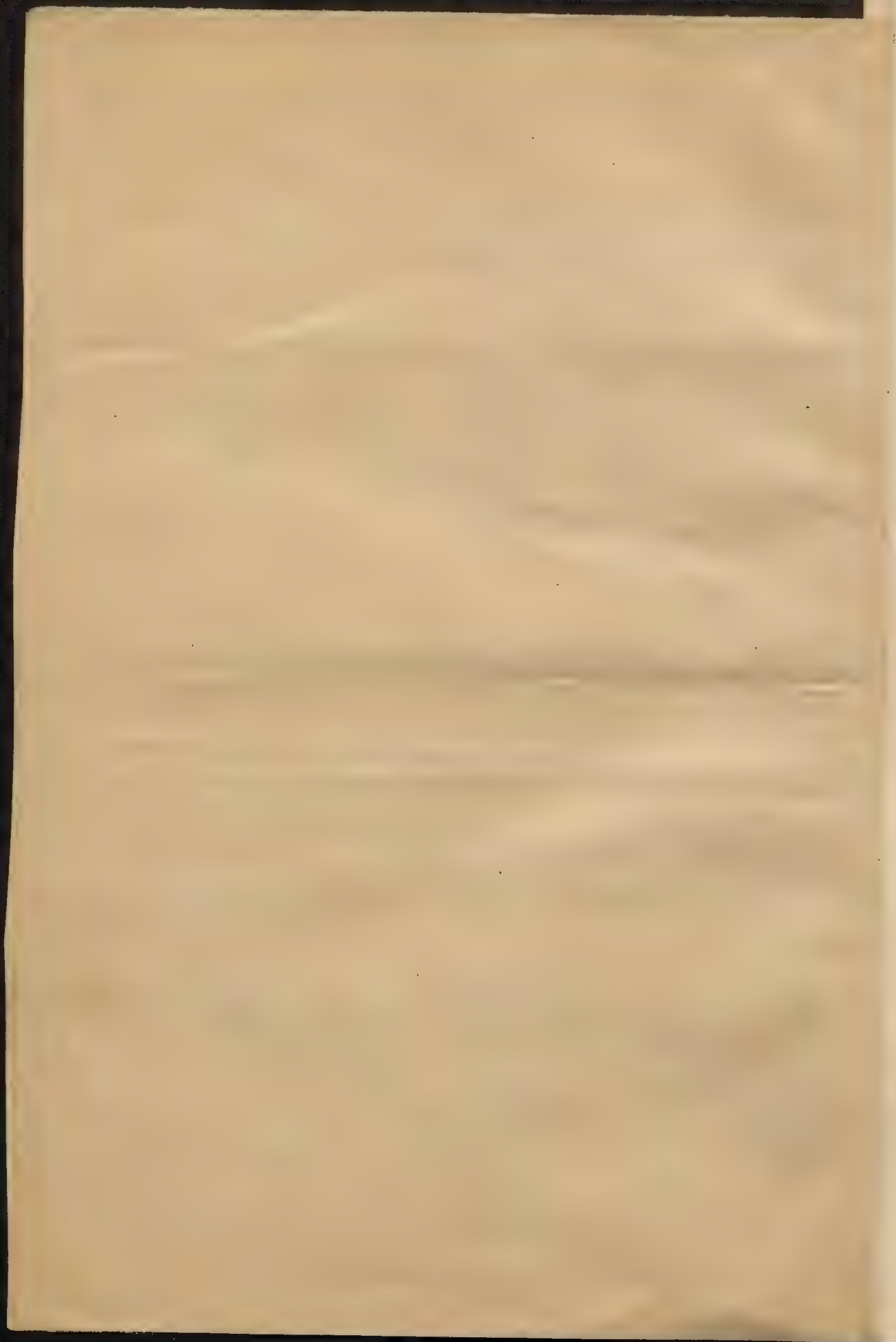
Ja. Twoje osmiatam się pisać. Panie, Chociaż, Jan
miał ma to smut, ale ja mię. Któryś i o chowa ten pierwszy
Dobrze, i mi. mi. me i d. mi. bo. tej o kary. Gdy i mare
współne i ycerina się spełniły, i zebijamy się nar. for. e
wiodzieki i w. s. a. n. o. w. e.

Przepraszam. Jan w. y. a. s. m. o. j. e.
zł. b. o. n. e. g. o. u. s. z. e. n. o. w. a. n. i. e.

Wojciech Walicki

25/3 1864





19/10/12 12
Szanowni i Szanowne Państwo!

Nie będę się rozpisywał o prosektości, bo sąd o
niej nie do mnie należy - to tylko jest ^{nie}
wiadomo że jeżeli był jakiś wysłuch z innej
strony, nie pochodzą ^{on} z tej strony lub z tego
zaparkowania ale skutkiem mojej obywateli
i kłamania - a w końcu mojej oryginalności.
Ale nie exas mówić o prosektości, wale,
zapomnieć o tem co było niedojadne.

Dziś obawiam się napisać ^{nie} choć stów
parę do Szanownych Państwa napisać
by ich poznać i podpisać z duszą
za wszystko dobre jakiego doznatem
od Szanownych Państwa - a wdzięczności
jaka, Wam winienem Szanowni Państwo
nie da się niczem wyrażować z moją
pamiątką i sercem. Wam nadkieruję, że
za 10. dni wyjadę do Francji bo na-
terazie otrzymam paszport. Więcej

Pisze

pisać nie jestem w stanie obecnie - bo
zbyt jestem rozstrojony, - że stów
pawe racie szanowni Państwa przy-
jęć jako dowód prawdziwego szacunku i
szczerzej szlachetności. Mamie szanownych
Państwa, Pannie Anastazji, Państwu Wład-
kowskiemu - żegnając Cię, myślam o mi-
nego szacunku i powołania, - domownik
koniecznie prosiłbym. -
Przepraszam szanownych Państwa że nie
przejdę pismo ~~do~~ w słowach nie
zawracie miła swobodnie pisać.
Koniecznie nie pismo i żegnając jeżde-
raz, nito mi przekazać szanownych
Państwu zapewnienie prawdziwego szac-
unku i niezmienną przyjaźni
która przez przysięgę

od otwórkę wdzięczności

Forst, Dasselburg
z 10/10. 64.
Poniedziałek

Łotota

43

Panie Wywiad Koski

Niemając sposobności podrientkować
Panu na jego dobre serce listem oha-
raży powieschowanie, ale zmuszony jestem
pisemnie mu prośić moje podrientko-
wanie, i tak napiszę tak chociaż
pan taki wielkie Forsy robi
zagrozenia mi mojego losu, a ja i
tak more bende ryt i pótwaśie
pracować na kawałku chleba iestli
mi pan Bóg da powrocie ale iha
Pana dotknie moje ocy niezasna
na wielki, dotout Bende Boga
goranco Btagat aby podobnie na
prana i na jego Dzieci taki Los
prad jaki namnie, iia itak na
swoiem polkare ze mi moj' dyplom
sami muscie postac ~~nie mi~~
bo reby ja byt wiedziat ze mi Pan
tak benderz poredowy wypisic

184
Tak bęm sie był wcale inacy
zanim obered tego tyłko ratuje
Datego mie tyż jesere narwano
Kwaabuyr ~~ie mie~~ ie mie gran
biut a ja mu stat jak i koteh
jednak to wrystho rapomusiatym
wkwotce, i spodziewatym sie ze i
Pan tak samo mi to niebendrie
pamientat, w kowcu wygraha moje
go Losu, tego tyłko ratuje rem

Pani ~~Spie~~ Tba mie wzwalit
choe strategim wtyneras kiedys
mie uderyt, podty cztowietko
nie drwint bym sie ze by mi to
jaki nie miec tak zagwarat
Losowi ale to Polak miano
je sie Patrzyjotom. C!

Oczyrna takich patrzyjotow
niepotrzeboje co by wtasne ma
Roczkowi odbierat chleba kawater

ratóje wam się wkućtwo
~~rem was~~
sit i w prohorie się udawat o wydanie
mi' Dyplomu pewno się was to
was niezłomnie pociągł a swóich
Łat niedawno to był to

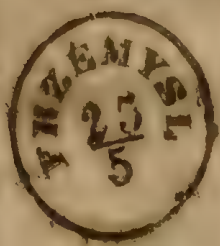
nowie, a teraz białe rękaw

podły Gatyjosto
kiedyś ieger był w zastępowanie
wice przewodnic
a dwa Galganiara

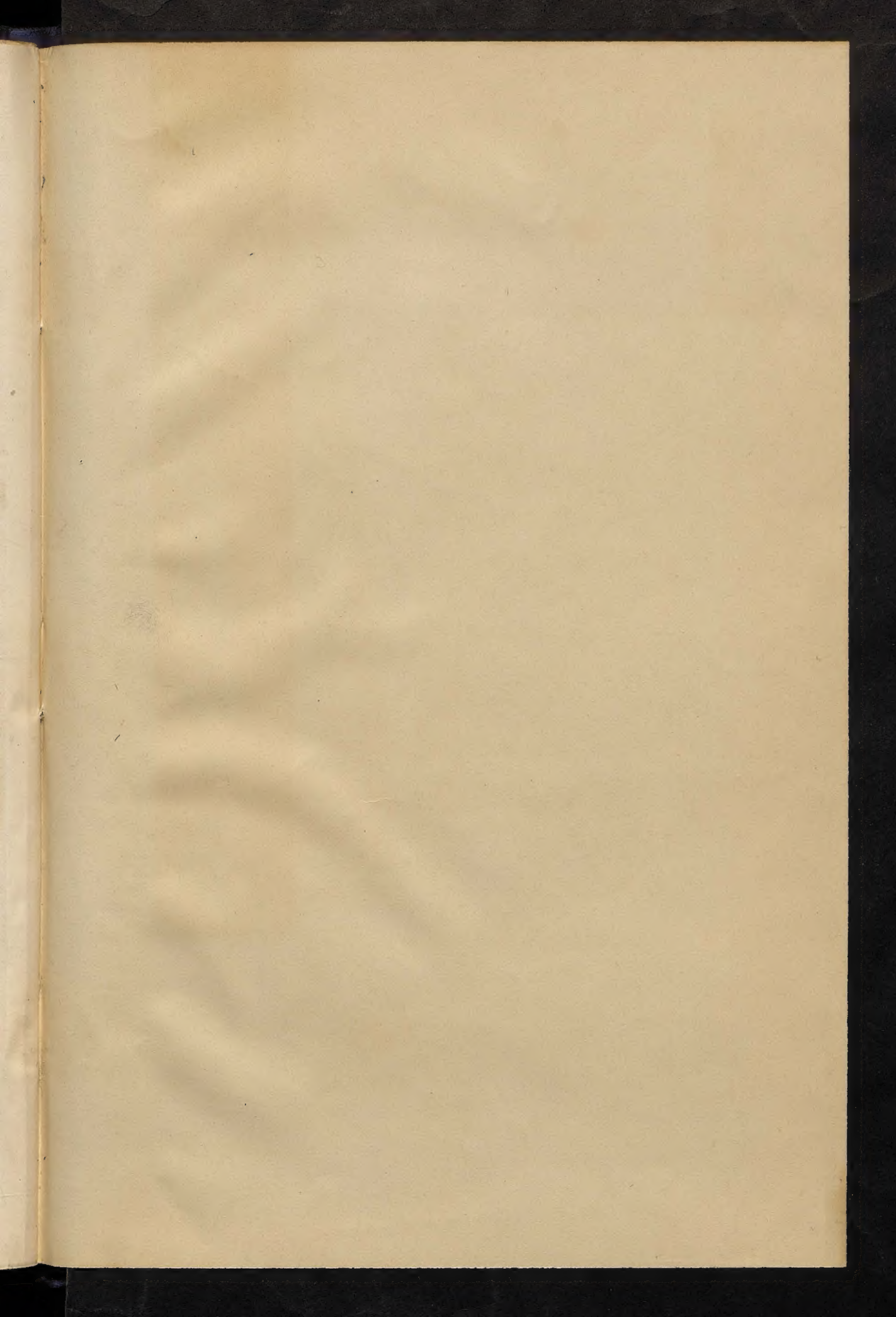
Ł. Koteł

w Pań w Łyżesary

Przemysł
Wielmożny Pan Grzegorz
Wywiatkowski
w drukarni dziennika ~~Łódź~~



Czasu 20
w Prakowie



Bibl. Jacq

